



**PAKA DLA RODAKA
W ŻYTOMIERZU**

s. 4



**W KRAŚLÓWIE ODNALEZIONO
UKRYTY PRZED BOLDZEWIKAMI
KIELICH MSZALNY**

s. 9



**STRZELEC Z DROHOBYCZA
– MICHAŁ KARASZEWICZ-
-TOKARZEWSKI**

s. 16

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Styczeń 2017 nr 1 (54)

Pospieszalscy z kołędą na Ukrainie

7 stycznia we Lwowie,
8 w Samborze, 10
w Żytomierzu i 11 w Kijowie
najsłynniejszy polski klan
muzyczny śpiewał kołędy
z miejscowymi Polakami.

Ta dwupokoleniowa, czterna-
stoosobowa orkiestra przy-
wiozła na Ukrainę tradycyjne
polskie kołędy w autorskich aran-
żacjach oraz reedycję swojej płyty
z dziewięcioma najpopularniejszymi
utworami bożonarodzeniowymi.

W Żytomierzu koncert organi-
zowano w Filharmonii Obwodowej.
Niedawno jej gmach został poddany
gruntownej renowacji, dlatego liczne
zgromadzone publiczność nie
musiała już, tak jak wcześniej, mar-
znąć w kurtkach, ponieważ w sali
było bardzo ciepło.

Na koncert zatytułowany „Ko-
łędy Pospieszalskich” przybyli słu-
chacze z Winnicy, Szarogrodu, Ber-
dyczowa, Dowbysza i wielu innych
miejscowości Podola i Wołynia,
w których mieszkają Polacy. Wśród
nich byli konsul KG RP w Winnicy
Urszula Filipkowska, duchowień-
stwo oraz prezesi organizacji pol-
skich.

Koncert rozpoczął się o godz.
17.30 i trwał prawie dwie godziny.
Pospieszalscy dali z siebie wszystko.



W Żytomierzu koncert zorganizowano w Filharmonii Obwodowej, której gmach został niedawno poddany gruntownej renowacji

Publiczność łatwo poddała się ener-
gii bijącej ze sceny.

– Najbardziej spodobała mi się
kołęda „Przybieżeli do Betlejem”.
Pospieszalscy przygotowali bardzo
oryginalną aranżację, która zmieniła
ją nie do poznania. Zapamiętałam

także pana z trąbką, który bardzo
żywiłowo grał na swoim instru-
mencie – powiedziała 10-letnia Ania
z Winnicy.

Jak to zwykle bywa na podob-
nych imprezach z udziałem polskich
artystów, podolscy i wołyńscy słu-

chacze rozruszali się już po drugim
utworze. Do tańca najchętniej dołą-
czali młodzi ludzie, a starsze osoby
podśpiewywały zwrotki dobrze zna-
nych z dzieciństwa kołęd i klaskały
w dłonie.

Organizatorem koncertu „Ko-
łędy Pospieszalskich” na Ukrainie

było Stowarzyszenie „Wspólnota
Polska” przy współpracy z kurią
metropolitalną we Lwowie, polskim
MSZ oraz Domem Polskim w Żyto-
mierzu.

Słowo Polskie

Oświadczenie ZPU w sprawie zdewastowanego pomnika Polaków zamordowanych w Hucie Pieniackiej

**W Hucie Pieniackiej
wysadzono pomnik
poświęcony Polakom
bestialsko zamordowanym
pod koniec II wojny światowej.
Krzyż został rozbity,
a obie tablice z nazwiskami
nieżyjących pomalowano
w barwach flag ukraińskiej
i UPA, dołączając runy SS.
W związku z tym wydarzeniem
Związek Polaków na Ukrainie
wydał oświadczenie. Poniżej
publikujemy jego treść.**

Nasuwa się pytanie, kto jest „re-
żyserem tego wydarzenia”? Pró-

bując na nie odpowiedzieć, warto
uzmysłowić sobie, kto pierwszy
opublikował zdjęcia zburzonego
pomnika. Nie były to strony inter-
netowe polskich stowarzyszeń na-
rodowo-kulturalnych działających
w regionie lwowskim ani agencje
informacyjne Galicji, ale media pro-
rosyjskie, które oskarżyły o dokonanie
tego aktu wandalizmu przedstawicieli
skrajnie prawicowych środowisk
ukraińskich.

My, Związek Polaków na Ukra-
inie, podajemy w wątpliwość udział
Ukraińców w dewastacji pomnika
w Hucie Pieniackiej. Żadna z sił ist-
niejących na Ukrainie nie identyfi-

kuje się z symbolami nazistowskimi
„SS”, namalowanymi na zbezczeszczo-
nym pomniku. Naród ukraiński
i polski doświadczyły 50-letniej
okupacji władzy bolszewickiej
i radzieckiej i nie mają w zwyczaju
niszczyć krzyży, które zawsze były
znakiem jedności Wschodu i Za-
chodu, Polaków i Ukraińców. Żaden
rozsądny człowiek nie uwierzy w to,
że Polak czy Ukraińiec mógłby pod-
nieść rękę, by dokonać takiego bar-
bażyństwa, co więcej – w okresie
świąt Bożego Narodzenia.

Możemy natomiast z dużą dozą
prawdopodobieństwa mówić o za-

angażowaniu w ten akt wandalizmu
w Hucie Pieniackiej strony trze-
ciej, która jest najbardziej zaintere-
sowana pogorszeniem stosunków
między naszymi dwoma bratnimi
narodami. Ukraińcy ze wszech
sił powstrzymują ataki wroga na
wschodnich granicach Europy, pa-
miętając o Wielkim Głodzie rozpę-
tanym przez bolszewików i o krwa-
wych represjach czynionych wobec
ludności cywilnej w latach 30. ubie-
głego wieku.

Polacy na Ukrainie żyją w pokoju
i zgodzie ze wszystkimi narodowo-
ściami, popierają niepodległość

i dążenie do integracji naszego pań-
stwa z europejską wspólnotą i wraz
z narodem ukraińskim bronią prawa
Ukrainy do wolności

Związek Polaków na Ukrainie
stanowczo potępia wszelkie akty
wandalizmu w miejscach pamięci
narodowej, zarówno na Ukrainie,
jak i w Polsce, oraz uważa za nie-
dopuszczalne wykorzystywanie
powiązanych z tym wydarzeń do
szerzenia brudnej propagandy przez
stronę trzecią.

Zarząd Główny
Związku Polaków na Ukrainie



NATO widzi potrzebę wzmocnienia wschodniej flanki

– My nie dostrzegamy konkretnego zagrożenia ze strony Rosji dla któregoś z krajów natowskich. Ale widzimy bardziej pewną siebie Rosję, która istotnie zwiększyła wydatki na uzbrojenie. Rosję, która chce wykorzystać swoją siłę militarną przeciwko sąsiadom, co obserwowaliśmy w Gruzji i na Ukrainie oraz podczas okupacji Krymu i poparcia dla separatystów w Donbasie – podkreślił Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO.

Stoltenberg uzasadnił w ten sposób potrzebę wzmocnienia przez Sojusz Północnoatlantycki swojej wschodniej flanki.

Sekretarz generalny NATO powiedział także o zmianach w funkcjonowaniu NATO w zakresie cyberbezpieczeństwa po rosyjskich atakach na USA podczas ostatnich wyborów prezydenckich. Sojusz pracuje nad stworzeniem zespołu ekspertów, którzy będą walczyli z cyberzagrożeniami i pomogą tym krajom członkowskim NATO, które znajdują się na celowniku hakerów.



Najwięcej osób zaśpiewało kolędę w Drohobyczu

9 stycznia w Drohobyczu (obwód lwowski) 868 osób wzięło udział w pobiciu rekordu Ukrainy na najliczniejszą grupę śpiewającą kolędę. Mimo silnego mrozu na rynku zebrała się młodzież i osoby starsze.

Przedstawiciele „Księgi Rekordów Ukrainy”, którzy przybyli do Drohobycza, potwierdzili podaną przez organizatorów liczbę uczestników kolędowania. Poprzedni rekord na najliczniejszą grupę jednocześnie kolędujących osób zanotowano w Czerkasach, gdzie do wspólnego śpiewania dołączyło 700 uczestników.

Do ustanowienia rekordu w Drohobyczu wybrano kolędę „Dobry wieczir Tobі”, która jest jedną z najpopularniejszych we wszystkich regionach Ukrainy.



Holenderski dziennikarz wywiózł z Donbasu szczątki ofiar MH17

Michel Spekkers wielokrotnie odwiedzał Donieck, by nakręcić film

o życiu mieszkańców pod okupacją rosyjskich i terrorystycznych ugrupowań. Władze „DRL” pozwoliły mu odwiedzić miejsce katastrofy malezyjskiego Boeinga. Dziennikarz odnalazł tam odłamki samolotu i fragmenty ludzkich szczątków, które przemycił do Holandii w „nadziei otrzymania odpowiedzi na nierozwiązane pytania”.

Na lotnisku Amsterdam-Schiphol policja zarekwirowała przywiezione przez niego znaleziska oraz materiały, w tym wywiady z mieszkańcami, którzy prosili o zachowanie anonimowości.

Na podstawie danych rosyjskich radarów przekazanych przez Rosję Holandii w listopadzie 2016 roku obalono tezę, że rakietę z Buk, która trafiła w MH17, wystrzelono z kontrolowanego przez Ukrainę Pierwomajsk.



Rosja uruchomiła gazociąg na Krym

Na początku roku Rosja rozpoczęła dostawę gazu na okupowany Półwysep Krymski za pośrednictwem nowego gazociągu z Kraju Krasnodarskiego.

Członek Komisji ds. Energetyki w rosyjskiej Dumie Michaił Szeremet, były wiceszef krymskiego rządu, zapewnia, że ciśnienie w gazociągu jest odpowiednie i że paliwa wystarczy dla wszystkich użytkowników. Na razie, jak twierdzi strona rosyjska, gaz dostarczany jest na półwysep w trybie testowym.



Rezerwy walutowe Ukrainy wzrosły o 17 proc.

Pod koniec 2016 roku ukraińskie rezerwy walutowe wzrosły o 2,2 mld USD. 5 stycznia Narodowy Bank Ukrainy poinformował, że na rachunkach walutowych znajduje się 15,6 mld USD.

Tym samym nie sprawdziły się prognozy Narodowego Banku, który szacował wzrost rezerw do 17,5 mld USD. Ukraina nie otrzymała trzeciej transzy MFW na kwotę 1,3 mld oraz 600 mln euro od Komisji Europejskiej.

Rekordowy wzrost eksportu zboża

W roku 2016 po raz pierwszy od momentu uzyskania przez Ukrainę niepodległości udało się wyprodukować na eksport prawie 40 mln ton zboża. W porównaniu z poprzednim okresem to wzrost o 13 proc. W roku

2017 eksperci prognozują dalszy wzrost eksportu zboża o 2 mln ton.

W ciągu 9 miesięcy 2016 roku producenci sprzedali na rynek zewnętrzny produkty rolne o wartości 10,4 mld USD, tj. 40 proc. kwoty całego eksportu.

W roku 2016 Ukraina została światowym liderem eksportu maki (344 tys. ton.). Jednocześnie prezentuje najniższy w Europie wskaźnik produkcji zboża w przeliczeniu na jeden hektar – 2,9 ton. W Polsce rolnicy zbierają o 0,3 tony więcej. We Francji ten wskaźnik wynosi około 7 ton.



M16 „made in Ukraine”

W 2017 roku na Ukrainie ma ruszyć produkcja słynnych amerykańskich karabinów M16. Tę sensacyjną wiadomość przekazał 3 stycznia podczas konferencji prasowej zastępca dyrektora generalnego Ukroboronpromu Wołodymyr Korobow.

– Realizacja tego projektu znajduje się już w mocno zaawansowanym stadium. Mam nadzieję, że wkrótce przejdziemy do praktycznego etapu produkcji M16. Na razie podpisujemy wszystkie niezbędne dokumenty ze stroną amerykańską – mówił Korobow. Przedstawiciel Ukroboronpromu zaznaczył, że sukces tego projektu pozwoli już w najbliższej przyszłości reformować ukraiński przemysł zbrojeniowy zgodnie ze standardami NATO.

Prezes Ukroboronpromu Serhij Mytykiuk dodał, że karabin M16 znajduje się na uzbrojeniu armii 40 krajów świata.

Karabin M16 jest produkowany od 1964 roku. Magazynki M16 są standardowymi magazynkami broni NATO. Do dziś wyprodukowano ok. 8 mln takich karabinów w USA, Kanadzie oraz Chinach.



Spożycie gazu na Ukrainie spadło o 32,7 proc.

W 2016 roku Ukraina zdołała zmniejszyć spożycie gazu ziemnego o 32,7 proc. w porównaniu z rokiem 2015 – do 11,78 mld m sześć. W ciągu ostatnich 13 miesięcy import gazu prowadzono wyłącznie zza zachodniej granicy, nie kupując go bezpośrednio od rosyjskiego Gazpromu.

Import ze Słowacji wyniósł 1,3 mld m sześć., Węgier – 227 mln m sześć. oraz z Polski – 129,7 mln sześć.

Planuje się, że przed rokiem 2020 zostaną połączone systemy gazowe Polski i Ukrainy za pomocą nowego gazociągu.



Przewodniczący Rady Europejskiej złożył Ukraińcom życzenia w ich języku

Większość ukraińskich stacji telewizyjnych kilka minut przed początkiem 2017 roku transmitowała życzenia świąteczne i noworoczne jakie złożył Donald Tusk mieszkańcom Ukrainy po ukraińsku.

– Drodzy Ukraińcy, bratni naródzie europejski [...] jesteście dla mnie i dla innych Europejczyków znakiem nadziei, bowiem w mijającym roku, jak i w latach poprzednich, pokazaliście światu, co to znaczy odwaga w dzisiejszym świecie – mówił przewodniczący Rady Europejskiej.

Życzenia Tuska nadano w ukraińskiej telewizji tuż przed noworocznym orędziem prezydenta Petra Poroszenki.



100 mln hrywien na popularyzację NATO

Budżet państwowego programu informowania społeczeństwa o europejskiej i euroatlantyckiej integracji Ukrainy na lata 2017-2020 wyniesie ponad 100 mln hrywien.

28 grudnia Rada Ministrów poparła prezydencki projekt dokumentu, zgodnie z którym taki program będzie wdrażany od początku następnego roku. Głównym jego celem ma być zwiększenie liczby sympatyków Unii Europejskiej i zwolenników integracji Ukrainy w NATO. W ramach realizacji programu jest przewidziane stworzenie portalu „Ukraina-NATO”, wizyty w siedzibie politycznej Sojuszu w Brukseli, konferencje, seminaria, festiwale, wspólne manewry wojskowe i inne przedsięwzięcia.

Zgodnie z ostatnimi sondażami członkostwo Ukrainy w NATO popiera 71 proc. obywateli, 44 proc. uważa, że NATO jest jedyną gwarancją bezpieczeństwa kraju. Zaledwie 6 proc. Ukraińców chciałoby sojuszu z Rosją, 26 proc. popiera neutralność Ukrainy.

Moskwa zgodzi się na broń dla obserwatorów OBWE?

Rosyjski minister spraw zagranicznych Serhij Ławrow oświadczył, że Moskwa z jednej strony nie zaprzecza, żeby obserwatorzy OBWE

byli uzbrojeni w broń strzelecką, a z innej strony – Rosja uważa, że takie zmiany nie mieszczą się w granicach mińskich porozumień.

– Jesteśmy gotowi na zwiększenie ilości punktów kontrolnych, zgodzić się na całodobową obecność na nich zagranicznych obserwatorów oraz dać im możliwość posiadać broń – powiedział Ławrow.

Stworzenie policyjnej misji zbrojnej na Donbasie rosyjski MSZ uważa za sprzeczne z mińskimi porozumieniami.



Śmiercionośny rosyjski „Bojarysznik” dotarł na Ukrainę

W aptekach na terenie obwodu chersońskiego zaczęto sprzedawać śmiercionośny nastój „Bojarysznik”, który wskutek nieprawidłowego sposobu użycia zabił w Rosji 77 osób.

O sprzedaży zakazanego leku poinformował dziennikarz Oleksander Rudomanow, który na swoim profilu w FB napisał: „Na Chersońszczyźnie zaczęto sprzedawać rosyjski „Bojarysznik. Czas zwrócić się do odpowiednich organów”.

Spirytus metylowy, który jest jednym ze składników leku stał się przyczyną śmierci mieszkańców Irkucka. W Rosji, na Ukrainie, Białorusi a nawet w Polsce popularne jest picie alkoholu w postaci leków, nawet w postaci wody kolońskiej czy nastojów aptecznych.

Od 23 grudnia w Rosji obowiązuje zakaz sprzedaży leków z zawartością alkoholu powyżej 25 proc.



Węgry przyjmują na leczenie kolejnych ukraińskich żołnierzy rannych na Donbasie

W 2016 roku z pomocy Węgier w zakresie leczenia i rehabilitacji medycznej skorzystało 14 żołnierzy ukraińskich Sił Zbrojnych, rannych w starciach z oddziałami prorosyjskich separatystów na Donbasie.

Na rok 2017 Węgry zwiększyły kwotę do 20 osób. Ukraińcy będą leczeni w zakładach opieki medycznej sanatoriach uzdrowiskowych. Na leczenie za granicą trafiają osoby, który potrzebują specjalistycznej opieki, której nie są w stanie zapewnić ukraińskie szpitale.

Akcja pomocy Ukraińcom na Węgrzech jest finansowana przez węgierskie Ministerstwo Zasobów Ludzkich przy współpracy z ukraińskim Samorządem na Węgrzech, ukraińskim resortem obrony i honorowym konsulem RP w Iwano-Frankiwsku.

Z Kijowa do Przemyśla przez Lwów

W przeddzień Wigilii 2016 roku ekspres Intercity Nr 705/706 wykonał swój pierwszy przejazd. W jego odprawie na stacji we Lwowie wzięli udział przewodniczący Lwowskiej Administracji Obwodowej Oleg Syniutka oraz prezes Ukrzaliznyci Wojciech Balczun.

Regularne kursy pociągu międzynarodowego na trasie Kijów-Przemyśl-Kijów przez Lwów zostały uruchomione 23 grudnia 2016 roku. Nowe połączenie przygotowały PKP Intercity i Kolejce Ukraińskie (Ukrzaliznycia). Jest obsługiwane przez pojazdy Hyundai Rotem. Skład kursuje codziennie. Odległość z Kijowa do Przemyśla pokonuje w 7 godzin 40 minut. W drodze powrotnej pasażerowie spędzają w podróży 30 minut mniej. Z Kijowa pociąg wyrusza o godz. 6.45, do Lwowa przybywa o 12.05, a do Przemyśla o godz. 13.25. Z powrotem wyjeżdża o godz. 14.26, zatrzymuje się we Lwowie o godz. 17.17, a do Kijowa dociera o godz. 22.33.

– Jesteśmy dzisiaj świadkami procesu integracyjnego, podczas



Podróż z Przemyśla do Kijowa nowym pociągiem zajmuje ponad siedem godzin

którego Ukraina wielkimi krokami wchodzi do wspólnoty europejskiej. Dzisiejsze wydarzenie to dopiero początek tej drogi – zaznaczył podczas uroczystego pożegnania pociągu zmierzającego do Przemyśla

Oleg Syniutka. – Obwód lwowski zmienia się w wielki europejski węzeł pasażerski i transportowy. A stworzenie nowych połączeń kolejowych to nie tylko komfort dla pasażerów, lecz także nowe miejsca pracy.

Cena biletu na trasie z Kijowa do Przemyśla wynosi 574 hrywny (I klasa) i 406 hrywny (II klasa). Za dojazd ze Lwowa do Przemyśla pasażer zapłaci odpowiednio 235 i 172 hrywny. Niestety, bilety

można kupić wyłącznie w kasach międzynarodowych na dworcach kolejowych. Nabycie biletu za pośrednictwem Internetu jest niemożliwe.

Igor Gałuszcak, Lwów



Pierwsze styczniowe posiedzenie senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w styczniu

220 mln na współpracę z Polakami za granicą w 2017 roku

W przyjętej przez parlament RP ustawie budżetowej na ten rok przewidziane zostały środki na współpracę poszczególnych instytucji publicznych z Polonią i Polakami za granicą. W dyspozycji Senatu znajdzie się 75 milionów złotych.

11 stycznia, dzień przed upływem terminu wynikającego z harmonogramu prac nad ustawą budżetową, Senat przyjął bez poprawek ustawę uchwaloną wcześniej przez Sejm. Aby nowy budżet zaczął obowiązywać, musi jeszcze zostać podpisany przez prezydenta.

Ustawę budżetową w zakresie wydatków na współpracę poszczególnych instytucji publicznych z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą oceniała senacka

Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą na pierwszym w tym roku posiedzeniu 3 stycznia. Jej opinia była pozytywna.

W przyjętym przez Sejm budżecie zabezpieczono na współpracę z Polonią i Polakami za granicą w tym roku ponad 220 mln zł, z czego 75 mln znajdzie się w dyspozycji Senatu. To izba wyższa przejęła w 2016 roku od MSZ główną odpowiedzialność za opiekę nad Polonią, zwłaszcza za zarządzanie środkami przeznaczonymi na wspieranie organizacji polonijnych. Pieczę nad Polonią Senat sprawował od 1989 roku, ale w 2012 roku pieniądze z budżetu na współpracę z Polakami za granicą przekazano Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Słowo Polskie, PAP

Polityka wschodnia i wsparcie Polonii wśród priorytetów MSZ

Rząd Polski przyjął założenia polityki zagranicznej na następny rok, które przedstawił szef resortu spraw zagranicznych. Wśród najważniejszych spraw znalazła się polityka wschodnia.

O priorytety polskiej polityki zagranicznej w roku 2017 portal Fronda zapytał europosła Prawa i Sprawiedliwości prof. Karola Karskiego. Prof. Karski wymienił m.in. politykę wschodnią, a w jej ramach wsparcie dla dalszej demokratyzacji Ukrainy i Białorusi.

– Wsparcie dla Białorusi i Ukrainy jest jednym z naszych priorytetów. Jesteśmy zainteresowani utrzymaniem niepodległości tych państw. Najlepiej kiedy są to państwa demokratyczne, gdyż są wtedy bardziej stabilne, ale każda Białoruś i każda Ukraina jest lepsza, niż gdyby to miały być zachodnie gubernie Federacji Rosyjskiej. Będziemy więc udzielać wsparcia dla państwowości tych krajów – podkreślił.

Według prof. Karskiego podstawowym zadaniem rządu będzie, w kontekście konfliktu na Wschodzie, zapewnienie bezpieczeństwa Polski, i to „nie tylko w wymiarze politycznym, militarnym, ale także gospodarczym, a zwłaszcza energetycznym”.



Europoseł Prawa i Sprawiedliwości Karol Karski

Europoseł PiS potwierdził, że Polska jest nastawiona na wspieranie Polaków mieszkających za granicą. – Wśród nich także tych, którzy nie z własnej woli znaleźli się poza naszym krajem w wyniku przesunięć terytorialnych po II wojnie światowej. Chcemy utrzymywać z nimi kontakty, wspierać ich, bo są to tacy sami Polacy, jak my – powiedział.

Szkoda, że mówiąc o Polakach nie ze swojej winy mieszkających poza granicami Polski profesor Karski ograniczył się do terenów należących niegdyś do II RP. Pomiął tym samym Polaków zamiesz-

kujących tereny centralnej części Ukrainy, którzy również, będąc wierni ojczyźnie, zostali poza granicami ojczyzny. Pozostawieni bez jej opieki po traktacie ryskim padli ofiarą Sowietów, którzy bez żadnych zahamowań zsyłali do łagrów polskich księży, inteligencję i zwykłych robotników, a później całe polskie wsie. Represje nasiliły się w latach 1937-1938, kiedy w ramach tzw. operacji polskiej NKWD zamordowano ponad 100 tys. Polaków, obywateli ZSRS, na Podolu, Wołyniu Wschodnim i w innych regionach Ukrainy.

Słowo Polskie na podstawie fronda.pl



Uczestnicy Ukraińsko-Polskiej Szkoły Przewodników podziwiali Mazury z lotu ptaka

Wiatrakowcem nad Mazurami

Grupa ukraińskiej i polskiej młodzieży zgłębiała w czasie Ukraińsko-Polskiej Szkoły Przewodników „Zielona turystyka dla dialogu”, która odbywała się w dniach 14-20 grudnia 2016 roku w Polsce, ideę tzw. zielonej turystyki.

Celem Ukraińsko-Polskiej Szkoły Przewodników było wzmocnienie międzykulturowego dialogu poprzez zachęcenie młodzieży do wdrażania w czyn idei tzw. zielonej turystyki. W części praktycznej projektu udział wzięło po 12 osób z Ukrainy i Polski.

Program był bardzo intensywny i bogaty. W jego ramach zorganizowano wiele spotkań i rozmów. Uczestnicy analizowali rozwój turystyki na przykładzie Mazur i Żytomierszczyzny, zastanawiali się nad najpoważniejszymi problemami w tej dziedzinie, rozmawiali o tendencjach rozwoju zielonej turystyki w obu krajach.

Młodzież z Ukrainy dzieliła się doświadczeniem w organizacji i prowadzeniu górskich i ekologicznych wycieczek turystycznych, podczas których jej uczestników uczula się na sprawy bezpieczeństwa.

– W czasie rozmów z kierownikiem i specjalistami z Wydziału Promocji, Sportu i Kultury Urzędu Miasta Elk, z przedstawicielami organizacji pozarządowych i szkół byliśmy przyjemnie zaskoczeni, że mamy tyle wspólnego. Tyle łączy Żytomierz i Elk w zakresie współpracy na polu turystyki i sportu – mówiła kierownik projektu Żanna Sołowiowa, prezes zarządu Młodzieżowej Organizacji Społecznej „Współczesny Format”. – Mamy



Warsztaty na Mazurach były okazją do pogłębienia dialogu polsko-ukraińskiego

nadzieję, że w następnym roku uda nam się kontynuować projekt i tym razem będziemy mogli zaprezentować naszym polskim partnerom turystyczne możliwości i piękno naszego kraju.

Uczestnicy Szkoły poza rozmowami doświadczali aktywnej turystyki. Odwiedzili gospodarstwo agroturystyczne „Pod Bocianim Gniazdem” w Starych Juchach, gdzie dzięki uprzejmości jego właściciela Andrzeja Rejrata mogli podziwiać piękno Mazur z lotu ptaka, czyli z pokładu wiatrakowca. Gościli w pensjonacie „U Idalii”, którym się zachwycili. Znakomite wyposażenie, położenie nad jeziorem, winnice, własne sery i konfitury, smaczna kuchnia, gościnni gospodarze – to wszystko sprawiło, że pobyt tam był dla nich głębokim przeżyciem.

Uczestniczyli w jarmarku świątecznym w „Pietraszówce”. Stowarzyszenie Mieszkańców i Przyjaciół Wsi Zawady Elckie „Mukszy” specjalnie dla nich przygotowało wy-

cieczkę i quest w scenerii zimowego lasu.

Ważnym aspektem projektu była komunikacja i nawiązanie dialogu ukraińsko-polskiego. Sprzyjała temu atmosfera ośrodka integracyjno-szkoleniowego Dobra Siła w gminie Stare Juchy, gdzie mieszkała ukraińsko-polska grupa.

W drodze powrotnej żytomierzanie zahaczyli o Warszawę, spacerowali świątecznie udekorowanymi ulicami.

Ukraińsko-Polską Szkołę Przewodników „Zielona turystyka dla dialogu” zorganizowała młodzieżowa organizacja społeczna „Współczesny Format” (Żytomierz, Ukraina) we współpracy ze Stowarzyszeniem Rozwoju Produktu Lokalnego „Wiatraki Mazur” (Elk, Polska) i przy wsparciu Ministerstwa Młodzieży i Sportu Ukrainy. Pomoc w otrzymaniu wiz okazał konsul Generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak.

Walentyna Jusupowa,
www.sformat.org



W akcji rozwożenia paczek wzięło udział kilkudziesięciu harcerzy z hufca plockiego

Paka dla Rodaka

Paczki z żywnością, słodyczami oraz zabawkami trafiły z Płocka do polskich rodzin mieszkających w Żytomierzu.

Akcja „Paka dla Rodaka 2016” adresowana do potrzebujących rodaków na Wschodzie została zorganizowana przez działającą w Płocku (Polska) Fundację Rozwoju Mikrospołeczności „Per Aspera ad Astra”, harcerzy i harcerki z Obwodu Płockiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej przy współpracy z Żytomierskim Obwodowym Związkiem Polaków (ŻOZPU), władzami Płocka oraz duchowieństwem rzymskokatolickim.

Świąteczne paczki z żywnością, słodyczami dla dzieci, produktami chemicznymi, artykułami papierniczymi, gramy oraz zabawkami trafiły do polskich rodzin mieszkających w stolicy wschodniego Wo-

łynia, kombatanów Wojska Polskiego, osób w podeszłym wieku i innych potrzebujących Polaków. Wcześniej dary były zbierane w parafiach i szkołach diecezji płockiej.

W akcji rozwożenia paczek wzięło udział kilkudziesięciu harcerzy z hufca płockiego, którym pomagali rówieśnicy i starsi członkowie ŻOZPU. Rodaków, którzy przybyli na Wołyń ze szczytną misją, witali ks. bp Jan Purwiński, proboszcz katedry św. Zofii ks. Wiktor Makowski oraz prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków Wiktoria Łaskowska-Szczur.

Żytomierscy Polacy przygotowali dla młodzieży z Płocka oraz koordynatorów akcji wspaniały koncert, składający się z pieśni patriotycznych, polskich tańców ludowych i koled.

Słowo Polskie
na podstawie informacji ŻOZPU



W 1935 roku NKWD deportowało z Ulanówki 20 polskich rodzin

W Ulanówce konsekrowano kaplicę

W uroczystości wzięł udział nuncjusz apostolski na Ukrainie arcybiskup Claudio Gugerotti.

10 grudnia mieszkańcy wsi Ulanówka (rejon romanowski) i okolic byli świadkami niezwykłego wydarzenia. W parafii św. Józefa odbyła się konsekracja nowo wybudowanej pięknej kaplicy. Dodatkową atrakcją dla wiernych była obecność niecodziennego gościa – nuncjusza apostolskiego na Ukrainie arcybiskupa Claudio Gugerottiego, który celebrował mszę świętą.

Na uroczystość poświęcenia kaplicy przybyło wielu gości:

księży z innych parafii, darczyńcy z Włoch i miejscowi dobroczyńcy, którzy wsparli budowę kaplicy. Zebrani we wspólnej modlitwie dziękowali Bogu za nowy Dom Boży i ofiarodawców.

Ulanówka po przewrocie bolszewickim pozostała jedną z licznych enklaw polskości na wschodnim Wołyniu. W październiku 1935 roku NKWD na podstawie sfałszowanych dokumentów deportowało stąd 20 polskich rodzin do obwodu charkowskiego. W ich miejsce bolszewicy przywieźli kolchoźników spod Kijowa i Czernihowa.

Walentyna Jusupowa

Nowy wymiar aktywności polskiej młodzieży na Żytomierszczyźnie

W dniach 26-28 grudnia 2016 roku w Żytomierzu został zrealizowany projekt „Aktywna Polska Młodzież na Żytomierszczyźnie – nowy wymiar”. W jego ramach odbyły się warsztaty z pisania projektów.

Głównym pomysłodawcą inicjatywy była młodzież polskiego pochodzenia z Żytomierza działająca w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Żytomierzu oraz Klubie Stypendystów Fundacji Semper Polonia Obwodu Żytomierskiego.

– Pragniemy podzielić się z polską młodzieżą Żytomierszczyzny swoim doświadczeniem i wiedzą. Pokazać jej możliwości działania i bycia aktywnym – mówią o założeniach projektu jego organizatorzy. – Jedno pokolenie liderów młodzieżowych powinno ustępować miejsca kolejnemu, by środowisko jeszcze lepiej się rozwijało i by wprowadzać w nim dynamiczne zmiany. Swoim projektem chcieliśmy zmotywować młodzież polską Żytomierszczyzny do aktywniejszej postawy społecznej, aktywnego angażowania się w działalność organizacji polskich, zachęcić ją do napisania własnych projektów i nawiązania partnerstwa w celu rozwoju środowiska polskiego na Żytomierszczyźnie i całej Ukrainie.



W trakcie szkoleń młodzież poznała zasady tworzenia projektu

Projekt „Aktywna Polska Młodzież” miał formę intensywnego trzygodzinnego szkolenia, w którym uczestnicy byli podzieleni na grupy. W warsztatach mogli wziąć udział nie tylko młodzi przedstawiciele organizacji polskich z obwodu żytomierskiego, ale również młodzież niechrześcijańska. Organizatorzy chcieli dać możliwości skorzystania ze szkolenia jak najszerszemu gronu młodych Polaków z Żytomierszczyzny.

W trakcie zajęć dyskutowano na temat problemów, możliwości oraz perspektyw rozwoju polskiej kultury i tradycji na Żytomierszczyźnie, przeprowadzono analizę SWOT (technika służąca badaniu i porządkowaniu informacji) środowiska polskiego w obwodzie żytomierskim, zastanawiano się nad jego mocnymi i słabymi stronami, szansami i zagrożeniami.

Wśród mocnych stron środowisk polskich wymieniono przede

wszystkim liczebność Polaków, która na Żytomierszczyźnie jest największa w porównaniu z innymi obwodami Ukrainy, i liczbę organizacji polskich, których też jest tu najwięcej. Natomiast ze słabych stron wyszczególniono wysoką konkurencję między organizacjami polskimi, brak partnerstwa i współdziałania.

W trakcie szkoleń młodzież poznała zasady tworzenia projektu, m.in. co decyduje o efektywności

napisania i zarządzania projektem, dowiedziała się o potrzebie tworzenia drzew problemów i celów, dokładnego zaplanowania wszystkich działań w ramach projektu i organizacji projektu, harmonogramu, możliwościach pomiarów rezultatów ilościowych i jakościowych, budżecie, ewaluacji; najczęstszych czynnikach decydujących o niepowodzeniu projektów, strukturze wniosków projektowych i zasadach ich wypełnienia i składania, potrzebie przeprowadzenia konsultacji społecznych po to, aby projekt był celowy i rozwiązywał konkretny problem, potrzebie nawiązania współpracy i partnerstwa z innymi organizacjami i instytucjami.

Kolejnym punktem warsztatów była symulacja konsultacji społecznych i praca w grupach, w ramach których wszyscy uczestnicy przystąpili do opracowania własnych koncepcji, które po dopracowaniu będą mogli przekształcić w projekt i wypełnić wniosek o jego dofinansowanie.

Na zakończenie projektu 28 grudnia odbyły się wybory nowego zarządu Klubu Stypendystów Fundacji Semper Polonia Obwodu Żytomierskiego. Prezesem został Aleksy Kuc z Dowbysza, wiceprezesem Eugeniusz Szewczuk z Korostenia.

Projekt „Aktywna polska młodzież na Żytomierszczyźnie – nowy wymiar” w całości został sfinansowany przez zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu. Dzięki wsparciu i uprzejmości miejscowego Uniwersytetu Technologicznego jego realizacja odbyła się w budynku tej uczelni.

Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu, członkowie Klubu Stypendystów Fundacji Semper Polonia Obwodu Żytomierskiego

Akcja „Paczka 2016” na Ukrainie

Dziesiąty raz harcerze ze Wschodniomazowieckiego Związku Drużyn Chorągwi Mazowieckiej Związku Harcerzy Rzeczpospolitej przyjechali na Ukrainę z darami dla potrzebujących.

Harcerki i harcerze z Siedlec, Łukowa, Warszawy, Płocka, Lublina i Białej Podlaskiej mieli mnóstwo pracy. W dniach 15-18 grudnia 2016 roku odwiedzili setki rodzin mieszkających w różnych miejscowościach na Ukrainie. W Dowbyszu, gdzie dary z Polski otrzymało 170 rodzin pochodzenia polskiego, harcerzy powitał ks. Waldemar Pawelec, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej. Byli też w domach dziecka w Żytomierzu i w oddziale żytomierskiego Caritasu Spes. Dary zbierali w różnych środowiskach w Polsce. W paczkach znalazły się m.in. słodycze oraz artykuły spożywcze o długim terminie przydatności.

Podczas spotkań z rodakami młodzież odbyła mnóstwo rozmów, wspólnie modliła się i poznawała lo-



Harcerzy z Polski w Dowbyszu witał ks. Waldemar Pawelec

kalne historie. Spotkaniom towarzyszyły świąteczne życzenia oraz śpiewanie kolęd. Były i łzy wzruszenia, i radość. Choć czasu wolnego harcerze mieli niewiele, spędzili go pożytecznie.

– Akcję „Paczka” przeprowadziliśmy po raz dziesiąty, a w Dowbyszu byliśmy już kolejny raz. W piątek rano zameldowaliśmy się na miejscu, by po śniadaniu pojechać do Żytomierza. W tym mieście odwiedziliśmy z prezentami dzieci

z domów dziecka, zjedliśmy obiad u sióstr zakonnych, pomodliliśmy się w katedrze oraz mieliśmy nieco wolnego czasu, który wykorzystaliśmy na zwiedzanie Muzeum Kosmonautyki oraz oddając się zadumie na starym cmentarzu polskim – powiedział podharcemistrz Maciej Olszewski, koordynator akcji i komendant wyjazdu harcerskiego. – Głównym dniem wyjazdu była sobota. Dzień ten zaczęliśmy od porannej mszy świętej roratniej, a po

śniadaniu podzieleni na dziesięć patroli wyruszyliśmy z paczkami. Paczki trafiły głównie do mieszkańców Dowbysza, ale nie tylko. Byliśmy również w ośrodku wychowawczym w Żytomierzu, siedzibie Caritasu oraz miejscowościach Sokołów i Jabłonne. W niedzielę przyszedł czas na wspólne rozmowy, mszę świętą i podsumowanie. Wracając do Polski udało się nam na kilka godzin zajechać do Lwowa, by tam przejść się po Starym Mieście i pomodlić się na Cmentarzu Orłąt Lwowskich. Tam również miał miejsce nasz Apel Harcerski podsumowujący wyjazd.

Jak zauważył Maciej Olszewski, samo zostawienie paczki byłoby czymś niepełnym, bo nie o to chodzi, żeby dać trochę słodyczy, makaron i konserwę. – Chodzi o to, żeby pojechać do człowieka, być u niego i zapytać, co u niego słychać, porozmawiać po polsku, zaśpiewać kolędę – podkreślił podharcemistrz. – Pamiętać należy, że ci ludzie wycierpieli się za swoje korzenie narodowe, a my możemy się od nich wiele dowiedzieć, ale przede wszystkim ich wysłuchać.

Sama paczka jest dodatkiem materialnym do tego wyższego celu.

O tym ważnym wymiarze akcji mówił ksiądz proboszcz Waldemar Pawelec: – Do tanga trzeba dwojga. My zawsze jesteśmy w roli obdarowywanych, ale z akcji „Paczka” uczyniliśmy proces wzajemnego obdarowywania się, wzajemnej realnej pomocy. I choć ludzie wiele nie posiadają, umieją się dzielić. Akcja „Paczka” spowodowała pozytywny „wybuch” wzajemnej pomocy i pogłębienia więzi międzyludzkich. Dziękuję harcerzom za kolejną wizytę i zapraszam nie tylko w grudniu, nie tylko w paczkami. Czekamy cały rok i w każdej chwili przywitamy was otwartym sercem. A z okazji świąt chciałbym życzyć wszystkim, aby ten czas był prawdziwym odczuciem jedności w rodzinach, między znajomymi i nieznajomymi, a także poczuciem jedności z Chrystusem.

Tegoroczną akcją Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej wsparło m.in. Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa.

Walentyna Jusupowa, alternatywadlalukowa.pl

W Winnicy powstało Centrum Kulturalne im. Piotra Mohyły

Patron nowej organizacji, święty Kościoła prawosławnego, jest symbolem porozumienia między różnymi narodami i wyznaniem.

W połowie grudnia z okazji 400. rocznicy założenia klasztoru Woznesińskiego w Obwodowym Muzeum Krajoznawczym odbyła się impreza zorganizowana przez o. Nazara Dawidowskiego, głównego inicjatora Centrum im. Piotra Mohyły.

– Stworzyliśmy Centrum Kulturalne im. Piotra Mohyły, żeby skupić mieszkańców Winnicy wokół różnych rodzajów sztuki – powiedział o. Nazar.

W programie znalazła się prezentacja filmu dokumentalnego „Woznesinnia. Kronika zapomnianej cerkwi”, przygotowanego we współpracy z miejską telewizją Vita oraz Winnickim Stowarzyszeniem Historycznym. W dokumencie można zobaczyć niepokazywane wcześniej kroniki filmowe, na których utrwalono okres niszczenia przez bolszewików cerkwi prawosławnych w Winnicy, oraz prześledzić przez pryzmat historii I RP rozwój cywilizacyjny Podola od unii lubelskiej do dziś.

Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała także ukraińskiej premiery utworu Boba Chilcotta „Nidaros Jazz Mass” oraz koncertu

Piotr Mohyła (1596-1647) był znanym ukraińskim działaczem politycznym i religijnym I Rzeczypospolitej, egzarchą patriarchy konstantynopolskiego, walczącym w szeregach wojsk polskich pod Cecorą i Chocimiem z osmańskim najeźdźcą

w wykonaniu chóru Sołomija pod dyrekcją Nazara Dawidowskiego.

Imprezę wzbogaciła prezentacja wystawy poświęconej historii prawosławia na terenie Podola. Na jednej z plansz można przeczytać życiorys św. Piotra Mohyły.

Piotr Mohyła (1596-1647) był znanym ukraińskim działaczem politycznym i religijnym I Rzeczypospolitej, egzarchą patriarchy konstantynopolskiego, walczącym w szeregach wojsk polskich pod Cecorą i Chocimiem z osmańskim najeźdźcą. W 1632 roku za zgodą króla założył w Winnicy prawosławną szkołę bracką (szkoły utrzymywane przez prawosławne bractwa cerkiewne) i aktywnie działał na rzecz porozumienia między konfesjami chrześcijańskimi I Rzeczypospolitej. W 1996 roku został kanonizowany.

Słowo Polskie



Główny inicjator powołania Centrum o. Nazar Dawidowski



W imprezie uczestniczyło około 60 osób, głównie ludzie kultury



W inauguracji wystawy wzięli udział historycy, wykładowcy Uniwersytetu Pedagogicznego, wicekonsul KG RP w Winnicy i dziennikarze

Wystawa o 1050-leciu chrztu Polski w Winnicy

21 grudnia w Obwodowym Muzeum Krajoznawczym otwarto ekspozycję „Chrzest 966. U źródeł Polski” przygotowaną przez polskich muzealników. Wcześniej prezentowana była w Berdyczowie i Połonnem.

Wystawa prezentująca znaczenie i przebieg chrystianizacji Polski została przygotowana przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie z okazji 1050. rocznicy chrztu Polski. Składa się z plansz graficznych oraz części multimedialnej, dostosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych. Za pośrednictwem QR-kodów jest zintegrowana z aplikacją „Chrzest 966” dostępną na Google Play, umożliwiającą korzystanie z niej ludziom z wadami wzroku.

W inauguracji wystawy wzięli udział historycy, wykładowcy Uniwersytetu Pedagogicznego, wicekonsul KG RP w Winnicy oraz dziennikarze. Przybyłych powitał wicekonsul Wojciech Mrozowski, przedstawiciel polskiej społeczności miasta Jerzy Wójcicki, szefowa Działu Historii Współczesnej w Obwodowym Muzeum Krajoznawczym Larysa Semenko oraz rektor Uniwersytetu Pedagogicznego Natalia Lazarenko. Wszyscy oni mówili o początkach chrześcijaństwa w Europie, roli państwa pol-

skiego w rozwoju cywilizacyjnym regionu oraz o więziach historycznych łączących Polaków i Ukraińców w ramach I Rzeczypospolitej Polskiej.

Ekspozycja prezentowana jest w różnych miastach Ukrainy, m.in. w Berdyczowie i Połonnem. By obejrzeć ją jak najwięcej osób, podpisy pod zdjęciami oraz teksty informacyjne przetłumaczone zostały na język ukraiński. Organizatorem pokazu w Winnicy jest Konsulat Generalny RP. Wystawę można będzie oglądać do połowy stycznia 2017 roku.

Projekt został dofinansowany w ramach programu Narodowego Centrum Kultury – Chrzest 966.

Słowo Polskie

Zmarła Bronisława Nowakowska

Bronisława Nowakowska zmarła 9 stycznia w wieku 74 lat po ciężkiej chorobie.

Bronisława Nowakowska była członkinią Stowarzyszenia Polaków im. Konfederatów Barskich w Barze. Bardzo kochała życie i kwiaty, była osobą odpowiedzialną, na którą zawsze można było liczyć.

Razem z mężem panem Franciszkiem Nowakowskim w 2001 roku podjęła się opieki nad grobem żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w 1920 roku w walce z bolszewickim najeźdźcą. Przez długie 15 lat małżeństwo dbało o to, aby na miejscu pochówku na barskim cmentarzu parafialnym zawsze kwitły kwiaty, symbol pamięci i wdzięczności nowych pokoleń Polaków.



Pani Bronisława przy mogile żołnierzy Wojska Polskiego z 1920 roku

W pamięci członków polskiej organizacji w Barze pani Bronia na zawsze pozostanie uśmiechniętą i życzliwą osobą z sercem po brzegi wypełnionym miłością do ludzi.

„Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą”.

Małgorzata Miedwiediewa, dyrektor Domu Polskiego w Barze



Tadeusz Krząstek w winnickim Instytucie Kształcenia Podyplomowego zaprezentował książkę „Bitwa o Ukrainę 1920” pod swoją redakcją

Fot. Redakcja

Krząstek: Petlura był groźny dla Rosji nawet na emigracji

W dniach 16-17 grudnia na Podolu gościł z wykładami znany polski historyk płk dr Tadeusz Krząstek, badacz stosunków polsko-ukraińskich.

W Winnicy, w Instytucie Kształcenia Podyplomowego, dr Tadeusz Krząstek zaprezentował nową książkę „Bitwa o Ukrainę 1920”, przygotowaną pod jego redakcją przez zespół polskich historyków. W ponad 1400-stronicowej pracy zamieszone są dokumenty operacyjne wojny 1920 roku, rozkazy polskiego i ukraińskiego dowództwa. Pozwalają one prześledzić wspólną antybolszewicką ofensywę, zaczynając od grudnia 1919 roku, szlak bojowy wiodący przez miejscowości Podola i Wołynia, m.in.: Kamieniec Podolski, Winnicę, Żytomierz, Płoskirów, Lwów, Nową Uszycę i Bar.

Na wykład dr. Krząstka przybyli studenci i wykładowcy miejsco-

wych uczelni, prezesi organizacji polskich oraz przedstawicielka KG RP w Winnicy Alicja Zyguła.

Polski historyk opowiadał o genezie sojuszu militarnego Polski i Ukrainy, który został zawarty w kwietniu 1920 roku, losach Naczelnego Atamana po przekroczeniu Zbrucza i internowaniu ukraińskich oddziałów w Polsce, pomocy, jaką okazał Petlurze były wojewoda wołyński Henryk Józewski, a także o aktywności Symona Petlury na emigracji.

Po wyjeździe z Polski Petlura aktywnie publikował w tygodniku „Tryzub”, wspierając duchowo Ukraińców na emigracji i w okupowanej ojczyźnie. Pułkownik Krzą-

stek zdementował pogłoski o mordach na ludności żydowskiej czynionych jakoby przez żołnierzy URL, szerzone przez bolszewików. Te stereotypy wykorzystywała sowiecka propaganda, wybielając agenta OGPU Samuela Szwarcbarda, który 25 maja 1926 roku zastrzelił przebywającego w Paryżu ukraińskiego przywódcę.

Po trwającym godzinę wykładzie Tadeusz Krząstek zaprezentował film „Trudne braterstwo” o stosunkach polsko-ukraińskich w latach 1919-1921. – Ten film zrobiliśmy 17 lat temu, ale nie stracił aktualności do dziś. Czy mógł ktoś przewidzieć atak wschodniego sąsiada na Ukrainę w 2014 roku? Te kwestie, które poruszaliśmy w naszym filmie, dzisiaj są szczególnie ważne i warte zastanowienia się nad losami Europy – mówił historyk.

Słowo Polskie

Obchody 100. rocznicy powstania URL rozpoczęte

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Petra Poroszenki rok 2017 został ogłoszony rokiem rewolucji ukraińskiej 1917-1921.

W ramach obchodów stulecia narodzin URL Kancelaria Prezydenta Ukrainy razem z Instytutem Pamięci Narodowej oraz lokalnymi historykami przygotowują na rok 2017 wiele imprez okolicznościowych. Odbędą się wystawy, rekonstrukcje historyczne, zostaną wydane publikacje poświęcone walce narodu ukraińskiego z bolszewickim okupantem w latach istnienia Ukraińskiej Republiki Ludowej – 1917-1921. Do realizacji podobnych inicjatyw przygotowują się także władze obwodu winnickiego i miasta Winnicy.

Za najwybitniejszych działaczy Ukraińskiej Republiki Ludowej uznawani są Symon Petlura, Marko Bezruczko, Jurij i Grygorij Tiutiunkowie, Jakow Ganziuk i Iwan Omelanowicz-Pawlenko. Tymczasem w centrum stolicy Podola, przy pomniku upamiętniają-

cym żołnierzy Armii Czerwonej poległych w walkach z niemieckim okupantem, zachowały się tablice gloryfikujące bohaterów rewolucji bolszewickiej, której 100. rocznica również przypada w 2017 roku.

Nad pomnikiem góruje napis: „Bohaterom wprowadzającym władzę radziecką w latach 1917-1920”, na poszczególnych tablicach są wymienieni bolszewicy polegli w walkach z ukraińskimi i polskimi oddziałami w latach 1917-1921, wśród nich komunista Wasilij Pimienow, który zginął w czasie kampanii wrześniowej 1939 roku podczas napaści ZSRS na wschodnie ziemie II RP.

Demontaż tych pozostałości symboliki reżimu komunistycznego powinien stać się jednym z priorytetowych działań władz regionalnych na Podolu w 2017 roku. Warto oczekiwać podobnych kroków w innych regionach Ukrainy, gdzie zachowało się jeszcze wiele śladów bolszewickiej przeszłości.

Jerzy Wójcicki



Napis „Bohaterom, którzy wprowadzali sowiecką władzę w Winnicy w latach 1917-1921” na Memoriale Chwały w Winnicy

Fot. Redakcja

Biskup Leon Dubrawski: Kolęda daje siłę

„Po zakończeniu mszy nie idźcie od razu do zakrystii, ale idźcie do szopki i śpiewajcie kolędy” – zachęcał duchownych dekanatu winnickiego ordynariusz diecezji kamienieckiej.

„W ten sposób – kontynuował bp Leon Dubrawski – będziecie przede wszystkim pielęgnowali wspaniałą tradycję śpiewania kolęd, która, bądźmy szczerzy, gdzieś tam zaczyna zanikać, po drugie zaś będziecie skracali dystans dzielący kapłanów i wiernych”. Powiedziawszy to, ordynariusz dał osobisty przykład i sam udał się po mszy do szopki, by wspólnie kolędować z duchowieństwem i parafianami.



Biskup Leon w kościele Miłosierdzia Bożego w Winnicy

Fot. credo-ua.org

Msza święta zakończyła dekanalne spotkanie duchownych, które odbyło się 3 stycznia w parafii Miłosierdzia Bożego na Tiażyłowie.

Opowiadając w trakcie homilii o własnym przeżywaniu świąt Bożego Narodzenia, bp Leon powiedział: „Boże Narodzenie, podobnie

jak Wielkanoc to dla mnie największe święta, które przynoszą ogromną radość. Narodzenie Jezusa Chrystusa daje mi taką Boską energię, że nie czuję ani bólu, ani zmęczenia. I to nie jest przesada. Zdarzało się, że byłem tak zmęczony, iż wydawało mi się, że umieram, a zaśpiewawszy kolędę, czułem się znowu na siłach. Co roku wieczór pierwszego dnia świąt spędzam z dziećmi – w rodzinach wielodzietnych lub w sierocińcach. Podczas tegorocznych świąt odwiedziłem siostry zakonne w Jarmolińcach, które opiekują się sierotami i porzuconymi dziećmi. Niedawno znalazło się tam czworo małych dzieci, którymi nikt się nie zajmował. Wyglądały, jakby wyszły z obozu koncentracyjnego. Bawiłem się z nimi cały wieczór tak, że czułem się później jak po łaźni parowej. Cztery czy pięć razy w czasie za-

bawy przelazłem pod stołem! Taką radość podarował mi Pan Bóg w to Boże Narodzenie i mam nadzieję, że podaruje jeszcze wiele radości i przyjemności! Bardzo bym chciał, aby w każdym waszym domu była szopka, a przy niej leżało otwarte Pismo Święte. Wtedy każdy, kto wejdzie do waszego domu, zobaczy ten widoczny znak obecności Boga”.

Biskup Leon życzył wszystkim w Nowym Roku spełnienia w ich życiu woli Bożej oraz misji, do której każdy jest powołany.

Następne spotkanie duchowieństwa winnickiego dekanatu odbędzie się 15 lutego w parafii Ducha Świętego.

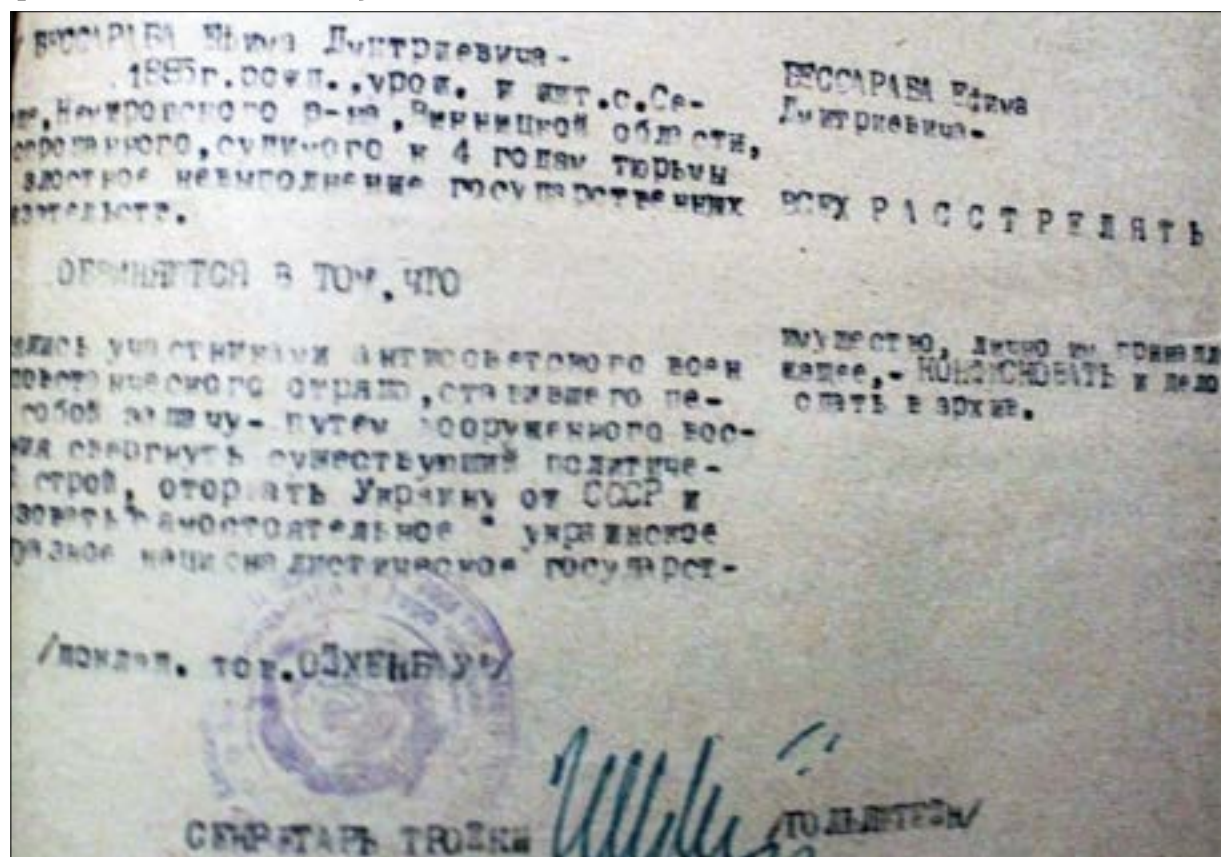
Irena Rudnicka na podstawie informacji credo-ua.org

Polski IPN szuka krewnych ofiar tzw. operacji polskiej NKWD

Prokuratura Instytutu Pamięci Narodowej podjęła wstępne czynności w sprawie jednego z największych ludobójstw na Polakach. Śledztwo zostanie wszczęte najprawdopodobniej na początku 2017 roku.

Prokuratura IPN w Szczecinie, która rozpoczęła czynności sprawdzające w sprawie tzw. operacji polskiej NKWD z lat 1937-1938, prosi krewnych ofiar tej zbrodni o kontakt. Instytutu Pamięci Narodowej ogłosił odpowiedni apel. „Uprasza się wszystkie osoby mające wiedzę o powyższych zdarzeniach, w szczególności członków rodzin osób represjonowanych, o kontakt” – czytamy w komunikacie na stronie IPN.

Prokuratura IPN przypomina, że zbrodnia popełniona na Polakach była prowadzona w latach 1937-1938 na terenie byłego Związku Socjalistycznych Republik Sowietów, a zapoczątkował ją rozkaz Ludowego Komisarza NKWD Nikołaja Jeżowa z 11 sierpnia 1937 roku. W sumie represjami – jak zaznacza IPN – objęto 139 835 Polaków, w tym 111 091 skazano na karę śmierci.



Skan części dokumentu z archiwum winnickiego, na którym można odczytać wyrok posiedzenia tzw. trójki - „Rozstrzelać”

Z informacji uzyskanych przez PAP wynika, że śledztwo w sprawie tzw. operacji polskiej NKWD, najprawdopodobniej rozpocznie się na początku 2017 roku.

„W mojej ocenie była to największa zbrodnia popełniona na

Polakach w historii naszego narodu” – powiedział PAP dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i zastępca prokuratora generalnego Andrzej Pozorski. Zapewnił też, że śledztwo w tej sprawie będzie jed-

nym z najważniejszych, jakie do tej pory prowadziła prokuratura IPN.

Jednocześnie dyrektor Pozorski podkreślił, że celem śledztwa będzie wszechstronne i procesowe wyjaśnienie wszystkich okoliczności dotyczących tej zbrodni, m.in. usta-

lenie jej sprawców, a także oddanie hołdu pomordowanym i ich rodzinom. „Poza przesłuchaniami jeszcze żyjących świadków zamierzamy podjąć bardzo szerokie i głębokie kwerendy archiwalne w Polsce i poza granicami kraju, by zebrać jak najwięcej informacji na temat tej zbrodni” – mówił PAP Pozorski. Dodał też, że ze względu na zakres mordu NKWD, w tym dziesiątki tysięcy ofiar, śledztwo może potrwać kilka lat.

Pion śledczy IPN nigdy wcześniej nie prowadził postępowania w sprawie zbrodni NKWD popełnionej na Polakach w latach 1937-1938. Umożliwiła je dopiero nowelizacja ustawy o IPN z 2016 roku, która przesunęła zakres badań Instytutu od roku 1917 (wcześniej przepisy wyznaczały tę granicę od 1939 roku).

Wszyscy, którzy mogą w tej sprawie pomóc, powinni się skontaktować się z Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie pod numerem telefonu (91) 312 94 03 lub (91) 312 94 06. Informacje w tej sprawie można również przysłać na e-mail: robert.osinski@ipn.gov.pl.

Słowo Polskie na podstawie informacji dzieje.pl



Przedstawienie bożonarodzeniowe uczniów Polskiej Szkoły Sobotniej w Krasilowie

Krasilowskie jasełka

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej przygotowali przedstawienie o narodzeniu Jezusa, które zaprezentowali w sali konferencyjnej przy kościele Serca Jezusowego.

Świętom Bożego Narodzenia zawsze towarzyszy niezwykła atmosfera, którą tworzą kolędy, pastoralki, świąteczne czytania, kazania, okolicznościowe dekoracje w domach i kościołach oraz jasełka.

Zwyczaj organizowania jasełek, czyli przedstawień bożonarodzeniowych opowiadających historię narodzin Dzieciątka Jezus w Betlejem, złożenia mu darów przez Trzech Króli, spisku Heroda, zainicjował św. Franciszek z Asyżu w 1223 roku. Początkowo figury Dzieciątka, Marii, Józefa, Trzech Króli i pozostałych osób

biorących udział w wydarzeniu, były nieruchome. Dopiero zakony franciszkańskie i bernardyńskie wprowadziły w ich miejsce marionetki. Dzisiaj w postaci biblijne przeważnie wciela się młodzież parafialna oraz ich rodzice.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej, która działa przy Stowarzyszeniu Kulturalno-Oświatowym Polaków w Krasilowie, też przygotowali przedstawienie bożonarodzeniowe. Zaprezentowali je w języku polskim parafianom i gościom licznie przybyłym do sali konferencyjnej przy kościele Serca Jezusowego. Młodzieży akompaniowała siostra Maria z kościoła Świętego Ducha. Jasełka bardzo spodobały się wszystkim widzom.

Ruslan Garnyk,
opracowanie tekstu **Ania Szlapek**

Akcja „Polacy – Rodakom” po raz siedemnasty

W zbiórkę darów zaangażowali się mieszkańcy wielu polskich miast. Paczki, które trafiły do Netiszyna i Sławuty, ufundowała Fundacja PZU.

Z transportem świąteczno-noworocznych paczek do Netiszyna przyjechał senator Stanisław Gogacz, inicjator akcji „Polacy-Rodakom”, i konsul KG RP w Winnicy Przemysław Szymański. Powitała ich prezes miejscowego Związku Polaków Wanda Szatkowska oraz członkowie organizacji.

Dla gości zorganizowano ciepłe przyjęcie w szkole nr 2. Były kolędy i przepiękna muzyka. Miejskowe nauczycielki częstowały dobroczyńców własnoręcznie przygotowanymi pysznymi pierogami.

W spotkaniu uczestniczyły także nauczycielki ze Sławuty, które odebrały paczki dla Polaków mieszkających w tej miejscowości.

W paczkach znalazły się najpotrzebniejsze artykuły spożywcze, słodczyce oraz książki.

Akcja „Polacy-Rodakom” jest organizowana przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Oddział w Lublinie.

Łarysa Cybula



Senator Stanisław Gogacz oraz konsul KG RP w Winnicy Przemysław Szymański



Do przygotowania paczek dla Rodaków na Kresach dołączyła Fundacja PZU



Spotkanie opłatkowe gości z kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy z udziałem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta Polski zakończyło się rozdaniem prezentów w gródeckiej szkole polskiej

Kolejny transport darów od prezydenta Polski

W drogiej połowie grudnia 2016 roku delegacja Kancelarii Prezydenta RP na czele z sekretarzem stanu i szefem Gabinetu Prezydenta RP Adamem Kwiatkowskim przywiozła do Gródka Podolskiego, Satanowa i Kamieńcu Podolskiego świąteczne paczki.

W Gródku Podolskim polscy oficjele zostali powitani przez miejscowe władze z burmistrzem Wasylem Pidlisnym i mieszkańców miasta. W Radzie Miejskiej omówiono aktualną i przyszłą współpracę, konsul generalny RP w Winnicy Tomasz Olejniczak opisał współdziałanie z organizacjami polonijnymi, a przedstawiciele lokalnych przedsiębiorców ocenili atuty miejscowego biznesu. Witalij Jakubowski zaprezentował działalność sieci marketów budowlanych Epicentr, których właścicielem jest Oleksandr Gerega.

Następnie goście przeszli ulicą Lecha Kaczyńskiego i zwiedzili miasto. Po obiedzie udali się do szkoły polskiej, gdzie z niecierpliwością czekali na nich uczniowie, którzy przygotowali wzruszającą wystawę bożonarodzeniową. Tam też odbył się tradycyjny opłatek z życzeniami świątecznymi. Polska delegacja przekazała uczniom prezenty w postaci szkolnej wyprawki: książki, zeszyty, przybory szkolne, gry edukacyjne, płyty DVD z ekranizacjami lektur, puzzle.

Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta RP przywieźli paczki nie

tylko dla dzieci. Część darów przekazano do Domu Miłosierdzia prowadzonego przez o. Wiktora Łutkowskiego, który opiekuje się około 80 starszymi osobami polskiego pochodzenia. Na liście prezentów znalazły się: żywność, odzież, koce i chemia gospodarcza.

– Mam nadzieję, że te dary będą takim świątecznym prezentem dla tych, którzy na tę pomoc czekają – powiedział Adam Kwiatkowski.

Wieczorem delegacja udała się do Satanowa, a następnie do Kamieńca Podolskiego.

Paczki dla Polaków mieszkających na Ukrainie zostały przygotowane dzięki wsparciu Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy, Polonii mieszkającej na Zachodzie oraz prywatnym sponsorom.

Sergiusz Tolstichin

Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Chmielnickiego

W barwnym pochodzie z okazji uroczystości Objawienia Pańskiego wzięło udział kilkuset wiernych.

6 stycznia mimo silnego mrozu i wiatru ulice miasta zarożyły się od ludzi ubranych w kolorowe stroje. Byli wśród nich królowie Kacper, Melchior i Baltazar, Maria, Józef, Herod, anioły. W ulicznych jasełkach, rozśpiewanych i radosnych, wzięli udział wierni parafii katolickich oraz prawosławnych.

Orszak Trzech Króli przeszedł od cerkwi Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy do kościoła Chrystusa Króla Wszechświata, by oddać po-



W orszaku szli królowie Kacper, Melchior i Baltazar, Maria, Józef, Herod, anioły

klon Dzieciątka Jezus. Przy kościele Chrystusa Króla wszyscy pomodlili się przy żywych jasełkach, a potem wzięli udział w uroczystej mszy

celebrowanej przez biskupa Leona Dubrawskiego, ordynariusza diecezji kamienieckiej.

Franciszek Miciński

Festiwal kolęd w Kamieńcu Podolskim

26 lutego w sanktuarium Serca Jezusowego, którym opiekują się chrystusowcy, odbył się festiwal pieśni bożonarodzeniowych.

W śpiewaniu kolęd i pastorałek wzięli udział młodzież parafialna, członkowie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym oraz wierni Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej ze wspólnoty Wiara i Światło. Wykonawców dzielnie wspierali parafianie i goście festiwalu.

Na zakończenie imprezy proboszcz kościoła o. Krzysztof Kicka pomodlił się w intencji Ukrainy, jej obrońców oraz wszystkich, którzy odeszli do Domu Ojca.

Wielkie wyrazy uznania za dzieło budowy kościoła należą



Sanktuarium Serca Jezusowego

się ks. Jerzemu Molewskiemu TChr, który wykonał kolosalną pracę w ciągu zaledwie dwóch lat. W uznaniu zasług biskup kamieniecki Leon Dubrawski mianował ks. Molewskiego pierwszym kustoszem Sanktuarium.

Słowo Polskie



Kraśiowski kielich mszalny musiał czekać prawie sto lat na powrót do kościoła

W Kraśiowie odnaleziono ukryty przed bolszewikami kielich mszalny

Stuletnie naczynie liturgiczne z kościoła Serca Jezusowego przetrwało rewolucję bolszewicką, terror komunistyczny, II wojnę światową oraz prześladowania katolików.

Dzisiejszy świat nie jest bogaty w piękne, napawające otuchą bożonarodzeniowe historie. Ale one wciąż się zdarzają. Jedną z nich miała miejsce w Kraśiowie na Wołyniu. Ale cofnijmy się w czasie.

Był rok 1921. Na plebanii kościoła Serca Jezusowego bolszewicy zamordowali ks. proboszcza Kazimierza Mazura. Wiernym zaś zakazali odprawiania mszy świętych. Na szczęście parafianie zdążyli wcześniej schować naczynia liturgiczne, obrazy i szaty.

Wiele lat później na strychu jednego z domów bawił się chłopczyk Sergiusz Mazurkiewicz. Wśród starych rupieci znalazł opakowanie z kielichem dziwnego kształtu. Stary kielich nie wyglądał zbyt atrakcyjnie. Siostra Sergiusza, Katarzyna, miejscowa parafianka, natychmiast zaniósła go do kościoła. Był rok 2003.

Przez następne 13 lat naczynie liturgiczne cierpliwie czekało na kogoś, to by się nim godnie zapiekiował. W 2016 roku do Kraśiowa przybył o. Zbigniew Sawczuk OFM Cap, kapłan o wielkim sercu, zawsze otwartym na potrzeby bliźnich. Kapucyn zawiózł kielich do Krakowa, gdzie został poddany renowacji i położony.

Na spodzie naczynia znajduje się napis: „Pamiętka Prymicji ks. Ludwikowa od Proboszcza Walerego z Czerniowiec. 2 listopada 1914 r.”. Najprawdopodobniej kielich był prezentem z okazji mszy prymicyjnej. Wcześniej kościół w Kraśiowie był filią parafii w Kuleczynie. Oddzielna parafia pw. Serca Jezusowego powstała dopiero na początku XX wieku. Na kielichu zachowała się także nazwa producenta: „Norbliński Warszawa Galf 1625”.

Kraśiowski kielich mszalny przetrwał rewolucję bolszewicką, terror komunistyczny, II wojnę światową i prześladowania katolików. Jest świadkiem wierności i wytrwałości wiary katolickiej w tym niewielkim miasteczku na pograniczu Podola i Wołynia.

Ruslan Garnyk

Twierdze i zamki zachodniego Podola

Budowle obronne – zamki, warownie, fortece – które ochraniały niegdyś przed Turkami i Tatarami wschodnie rubieże I Rzeczypospolitej, są dzisiaj świadectwem nie tylko dawnej potęgi państwa polskiego, ale też wielkości ich architektów.

Z Lickowców, gdzie ostatnio zakończyliśmy kolejny etap naszej podróży po Tarnopolszczyźnie [„SP”, nr 12/2016], kierując się na południe drogowskazami na Borszczów, w pewnym momencie skręcamy na Sidorów nad Zbruczem. We wsi zachował się bodaj czy nie najoryginalniejszy pod względem sylwetki zamek zachodniego Podola. Wybudowano go w kształcie wydłużonego prostokąta o wymiarach 178 m na 30 m, z siedmioma trójkondygnacyjnymi basztami i osmą na planie trójkąta. Warownia z wapiennych bloków została wzniesiona na polecenie hetmana wielkiego koronnego Marcina Kalinowskiego herbu Kalinowa w strategicznym miejscu: na skalistym cyplu otoczonym z trzech stron dopływem Zbrucza – rzeczką Suchodół, w roku 1640. Po hetmanie zamek przejął jego syn Samuel Jerzy. Kilka lat później obydwa poległ w bitwie z armią kozacko-tatarską Bohdana Chmielnickiego pod Batochem.

Z rąk Kalinowskich do Pajgertów

Nie wiemy, czy w czasach chmielnicki zamek był zdobyty, wiadomo za to, że został wzięty przez Turków w 1672 roku. Zresztą, już po roku odzyskano go, ale przed natarciem wojsk Ibrahima Szyszmana w 1675 roku komendant Jan Samuel Chrzanowski otrzymał rozkaz opuszczenia twierdzy i wsparcia obrony warowni w Trembowli. Tam zasłynął bohaterską walką – pod jego komendą znajdowało się 80 żołnierzy, 200 słabo uzbrojonych chłopów oraz garstka miejscowej szlachty i mieszczan, podczas gdy nacierające wojska tureckie liczyły 10 tys. Jednak w pamięci potomnych zapisała się przede wszystkim jego małżonka, która w momencie gdy komendant Chrzanowski myślał już o poddaniu twierdzy (brakowało wody i żywności, odsiecz nie nadchodziła), uzbrojona w dwa nabite bandolety zagroziła mu, że jeśli skapitułuje, zabije jego i siebie [pisałem o tym w „SP” nr 9/2016]. Tymczasem opuszczony Sidorów znów padł łupem Turków, którzy zatrzymali się tu na kilka lat, a przed ostatecznym odejściem spalili warownię.

Po śmierci Samuela Kalinowskiego zamek przeszedł na jego syna Marcina Adama (zm. w 1701), jednak fortecę odbudował dopiero kasztelan kamieniecki Marcin Kalinowski w 1718 roku. Na początku XIX wieku kupił ją Ignacy Pajgert.



Zamek w Sidorowie kształtem przypomina statek

W rękach tego rodu była aż do 1939 roku. Początkowo jej pomieszczenia wykorzystywano do celów gospodarczych, z czasem popadła w ruinę.

Około połowy 1840 roku Pajgertowie zbudowali dla siebie nowy dwór na zachodnim skraju miejscowości. Jednymi z bardziej znanych właścicieli majątku byli poeta, malarz i bibliofil Józef Kalasanty Pajgert, który założył tu olbrzymią bibliotekę, oraz jego syn Adam, również poeta oraz tłumacz, m.in. Szekspira. Ostatnim dziedzicem Sidorowa był wnuk Adama, Józef Kalasanty Paygert (taką pisownię nazwiska przyjęli ostatni potomkowie rodu).

Po 17 września 1939 roku nowi najeźdźcy, Sowieci, próbowali zamek jako symbol feudalizmu zniszczyć. Podłożyli pod stare mury sporo materiałów wybuchowych, lecz mimo potężnej eksplozji budowla pozostała nienaruszona. Po wojnie na polecenie przewodniczącego rady wiejskiej część murów rozebrano na materiały budowlane. Mimo to zamek nadal wprawia turystów w zachwyt. Nad bramą wjazdową nie zachowały się co prawda herby Kalinowskich i Tarnowskich, jednak ocalała duża osiemnastowieczna tablica zawierająca napisaną po łacinie historię zamku. Jeżeli się stanie pod jego murami na szczycie cypla, który tworzy rzeka Suchodół, i spojrzy na twierdzę, patrzącemu wydaje się, że widzi olbrzymi dziób murowanego linowca. To właśnie jest największą atrakcją sidorowskiego zamku.

Kościół na planie herbu Kalinowa

Na sąsiednim wzgórzu wznosi się poddominikański kościół ufundowany przez Kalinowskich oraz fragment dawnego klasztoru w postaci parterowej budowli krytej czterospadowym dachem. Świątynię, której projekt przypisuje się archi-

tektowi Janowi de Wittemu, zbudowano w latach 1730-1741 na planie rozdwojonej na końcu strzały, z dwiema gwiazdami, nawiązującym do kształtu herbu rodowego Kalinowskich – Kalinowa. Słynący łaskami obraz Matki Bożej Różaniec został z kościoła wywieziony do Polski w 1945 roku. Dawni parafianie przekazali do Sidorowa jego kopię w latach 90. XX wieku.

Klasycystyczny dwór Paygertów nie przetrwał, zostały po nim tylko piwnice, natomiast o jego dawnych mieszkańcach przypomina ogromny pomnik nagrobny znajdujący się na zarośniętym chwastami miejscowym cmentarzu.

Pałac w miejscu warowni

Nie najlepszą drogą wracamy na trasę w kierunku Borszczowa i po 20 km docieramy do Kołędzian. W tej wsi położonej nad rzeczką Niczlawa znajduje się pałac w stylu późnoklasycystycznym, wzniesiony w miejscu zamku obronnego z XVII wieku. Zamek ów, podobnie jak wieś, należał do Wołodyjowskich. W pierwszej połowie XIX wieku właścicielami Kołędzian zostali Albinowscy, którzy w roku 1840 przebudowali ruiny fortyfikacji na dwukondygnacyjną rezydencję. Z zamku pozostały brama i dwie wieże. W wieżach urządzono pawilony połączone z głównym korpusem za pomocą parterowych galerii. Zdobioną pilastrami fasadę podkreśla czterokolumnowy portyk w wielkim porządku zakończony attyką. Wnętrza były równie efektowne. Pokoje zdobiły obrazy szkoły holenderskiej, na piętrze był duży taras widokowy, na tyłach budynku pałacowy ogród.

Po Albinowskich majątek przeszedł na Horodyskich. Nie byli zamożnymi ludźmi, nie ma więc żadnych informacji na temat wyposażenia rezydencji. Podczas I wojny światowej pałac został zniszczony. Po jej zakończeniu Ludwik Horodyski rozpoczął renowację, jednak

z powodu braku funduszy przekazał go na cele społeczne. W II Rzeczypospolitej w odbudowanej rezydencji mieściło się przedszkole. Wybuchu II wojny światowej przyniósł zmianę granic. Kołędzian znalazły się w ZSRS. W czasach sowieckich w pałacu znajdowała się szkoła rolnicza.

Dziś budynek wykupił pewien ukraiński biznesmen. Stoi zamknięty, dlatego nie udało mi się dowiedzieć, czy coś się w środku zachowało. Przez okna widziałem tylko jakieś meble oraz sporo rzeźb z miejscowego kościoła. Jedną z nich – figurę nieznanego świętego, stoi w rogu zwrócona obliczem do ścian niby uczeń odbywający karę. Z zewnątrz pałac nie uległ zmianom.

Niedaleko Kołędzian (24 km) znajduje się miasteczko Skała Podolska. Od razu przy wjeździe rzucają się w oczy ruiny olbrzymiego średniowiecznego zamku wznoszące się na skalnym cyplu nad Zbruczem. Od jego położenia właśnie wywodzi się nazwa miasta.

Fortyfikacje w tym miejscu istniały jeszcze za czasów staroruskich, murowany zamek zaś wzniesli litewscy książęta Koriatowiczowie w roku 1331. Kiedy pod koniec XIV wieku książę Fiodor Koriatowicz uznał się za suzerena króla węgierskiego, książę Witold i król Jagiełło siłą odebrali mu Podole. Koriatowicz uciekł na Zakarpacie, gdzie m.in. w Mukaczewie rozbudował i umocnił wzniesiony na rozkaz Beli IV Zamek Palanka.

W granicach Królestwa Polskiego Skała Podolska znalazła się w 1430 roku. Jako że była celem permanentnych najazdów wołoskich i tatarskich, król Zygmunt I Stary w 1515 roku wydzierżawił ją staroście kamienieckiemu Stanisławowi z Brzezia Lanckorońskiemu, który odbudował zamek. Mimo że znajdował się on w trudno dostępnym miejscu, często padał łupem wroga: 1538 roku wtargnęli do niego Mołdawianie, w 1616 roku fortecę

zdobyl Tatarzy i wzięli do niewoli całą ludność miasta. W pierwszych latach chmielnicki Maksym Krzywonos przy pomocy mieszczan opanował zamek, dziewięć lat później twierdza poddała się wojskom księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego. Kolejny raz została wzięta przez Turków w 1672 roku. Potem trzykrotnie przechodziła z rąk do rąk, by ostatecznie, po zawarciu pokoju w Karłowicach (1699, kończącym wojnę z Imperium Osmańskim) powrócić do polskich właścicieli.

Lanckorońscy mieli Skałę Podolską do 1706 roku. Następni jej właścicielami byli Tarłowie. W 1708 roku starosta Adam Tarło wznosił na dziedzińcu zamku, z którego została już tylko baszta stojąca na wysuniętym cyplu, barokowy pałac. Wokół niego biegły stare mury. Nowa budowla nie przetrwała długo. Spłonęła od uderzenia pioruna w 1765 roku. Od tego czasu ani zamek, ani pałac nie zostały odbudowane, chociaż aż do połowy XIX wieku ocalała z pożogi oficyna była zamieszkała.

Romantyczne ruiny

Dzisiaj obydwa obiekty stanowią romantyczną ruinę. Turystę witają czterokondygnacyjna Wieża Prochowa, która broniła zamku od jedynej możliwej do zaatakowania strony, oraz resztki pałacowych murów z pustymi otworami okiennymi i zachowanymi gdzieś gdzieś rzeźbionymi pilastrami. Między ruinami widoczne są szanse austriackie z czasów I wojny światowej.

Ze Skały Podolskiej udajemy się do Borszczowa, w czasach II Rzeczypospolitej Polskiej stolicy powiatu w województwie tarnopolskim, gdzie zachowało się kilka zabytków. Warto obejrzeć między innymi piękny budynek Domu Ludowego o dwóch oryginalnych wieżach wzniesiony w 1908 roku, kościół św. Trójcy z 1763 zbudowany w miejscu dawnego zamku, którego wieża została przebudowana z baszty zamkowej, pomnik Adama Mickiewicza z 1898 roku znajdujący się obok kościoła oraz cerkiew Zaśnięcia NMP z 1886 roku.

Następnym przystankiem w naszej podróży są Jezierzany, dokąd trafiamy, kierując się na wschód drogą na Czortków. W tej wsi przetrwał parter XVII-wiecznego zamku – obecnie znajduje się na terenie prywatnym, oraz wielki i piękny kościół pw. św. Anny z 1875 roku. Jest to jeden z najlepiej zachowanych przykładów neogotyku na Tarnopolszczyźnie.

Wróciwszy do Borszczowa, mijamy go, by po 4 km dojechać do wioski Wysuczka. Tam na płaskowyżu przy ujściu rzeczki Głębocek do Niczlawy wznoszą się widoczne z oddali ruiny zamku. Nie wiadomo, kto i kiedy go wybudował, przypuszcza się, że na początku XVII wieku. Podobnie jak inne podolskie fortyfikacje warownię zdobyli Turcy w 1672 roku, ale już trzy lata później znowu stacjonowała tu polska załoga Jana III Sobieskiego.

Budżet państwa dofinansuje produkcję „Malowanego ptaka”

Około roku 1800 właścicielem Wysuczki został szambelan Tadeusz Czarkowski. 30 lat później jego syn Cyryl zaczął przebudowywać nadgryziony zębem czasu zamek na pałac. Zburzył mury obronne i bramę, a na nową rezydencję przeznaczył przestrzeń między dwiema trzykondygnacyjnymi basztami. Prace wstrzymano na dwa lata, gdyż Czarkowski znaczną część środków przeznaczył na pomoc powstańcom listopadowym.

Zbiory na miarę królewskich

Wkrótce jednak pałac udało się ukończyć. Dzięki wdowie po Cyrylu Marii Felicji stał się on jedną z najzasobniejszych podolskich rezydencji. Czarkowscy zgromadzili w niej sporo srebra stołowego, porcelany, kryształowych żyrandoli, gobelinów, dużą bibliotekę i kolekcję obrazów.

Na początku XX wieku pałac spłonął. W 1910 roku został odbudowany, ale już w skromniejszej postaci. W czasie działań I wojny światowej przepadło trochę przechowywanych w nim cennych dzieł sztuki, resztę właściciele zdążyli zawczasu ukryć pod ziemią. Obecnie niewielka część ich zbiorów znajduje się w muzeach Krakowa i Przemyśla.

Podczas ofensywy Armii Czerwonej we wrześniu 1939 roku pałac został doszczętnie splądrowany. Sowietzi zatrzymali właściciela rezydencji Cyryla Czarkowskiego, po czym słuch o nim zaginął. Po wojnie pałac rozebrano, jednak dwie wieże zamkowe oszczędzono. W roku 1991 przewodniczący wsi polecił zburzyć jedną z nich – południowo-zachodnią. Z zamku zostały dziś tylko jej fundamenty oraz baszta południowo-wschodnia. Nieopodal stoi dawna kaplica pałacowa z 1870 roku, pod którą znajduje się wykuta w skale krypta grobowa Czarkowskich. We wsi warto jeszcze zobaczyć XVIII-wieczną drewnianą cerkiew pw. św. Mikołaja.

Niedaleko Wysuczki leży wioska Korolówka, dawny majątek Słonieckich i Potockich. Słonieccy zgromadzili w swej rezydencji sporo cennych rzeczy, m.in. zegar z kurantem wygrywający hymn i pieśń religijną „Serdeczna Matko”, przedmioty ze srebra, olbrzymie świeczniki i obrazy. W ocalałym budynku gospodarczym z końca XVIII wieku w czasach sowieckich urządzono stajnię kołchozową. Jeszcze dziś można w nim podziwiać cudowne sklepienie łukowe podparte kolumnami. Stajnię niedawno zaczęto rozbierać, lecz uratował ją miejscowy krajoznawca Stepan Pankiewicz.

Dmytro Antoniuk, opracowanie tekstu Irena Rudnicka

10 mln hrywien przeznaczy Państwowa Agencja Filmowa na realizację filmu powstałego na podstawie powieści Jerzego Kosińskiego.

21 grudnia Państwowa Agencja Filmowa (PAF) podpisała umowę z „Dyktorią Kina” na dofinansowanie produkcji filmu powstałego według scenariusza Wacława Margoula „Malowany ptak”, opartego na powieści Jerzego Kosińskiego o tym samym tytule. Łączny koszt produkcji jest szacowany na ponad 173 mln hrywien, z czego z budżetu państwa zostanie przekazane około 10 mln hrywien. Scenariusz filmu był jednym ze zwycięzców 9. konkursu PAF oraz zdobył nagrodę ScriptAwards.

„Malowany ptak” powstaje w koprodukcji ukraińsko-czeskiej. Praca nad filmem z udziałem aktorów rozpocznie się w marcu tego roku. Reżyserować go będzie Wacław Margoul.

Książka Jerzego Kosińskiego przedstawia dramatyczne losy żydowskiego chłopca w czasie II wojny światowej. Ze względu na opisywane zdarzenia początkowo sądzono, że została oparta na przeżyciach samego autora, czemu ten nie zaprzeczał. W rzeczywistości był to wytwór fantazji Kosińskiego.



Ilustracja do książki Jerzego Kosińskiego „Malowany ptak”

Powieść jest drastycznym przedstawieniem ludzkiego okrucieństwa i wynaturzeń przypisywanych przez autora mieszkańcom wiejskich okolic krajów Europy Wschodniej. Wielokrotnie jest w niej wskazywany wątek nadużyć w stosunku do Cyganów i Żydów. W centrum fabuły znajduje się pojęcie inności i wyobcowania, często pozornego lub powierzchownego. W kluczowej scenie dzikie ptaki zadziobują

osobnika swojego gatunku, który wcześniej został pomalowany przez człowieka w jaskrawe barwy.

Jerzy Kosiński (1933-1991), polski pisarz żydowskiego pochodzenia, urodził się w Łodzi jako Józef Lewinkopf. W czasie II wojny światowej jego rodzina zmieniła nazwisko na Kosińscy, żeby uchronić się przed prześladowaniami ze strony Niemców. W 1957 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

Pisał w języku angielskim. Jego najbardziej znane książki to „Malowany ptak” i „Wystarczy być”. Na podstawie tej drugiej amerykański reżyser, zdobywca Oscara Hal Ashby nakręcił film o tym samym tytule. Obie powieści były bardzo popularne w Stanach Zjednoczonych. „Malowany ptak” został przetłumaczony na 30 języków.

Słowo Polskie, Wikipedia

W #Щедрик100challenge wziął udział chór z Warszawy

W listopadzie 2016 roku w 100. rocznicę prawykonania kolędy „Szczedryk” winnicy muzycy zainicjowali akcję polegającą na wykonaniu własnej wersji tego utworu i umieszczeniu relacji na kanale YouTube.

Kolędę ludową „Szczedryk” skomponował Mykoła Łeontowycz, ukraiński kompozytor, folklorysta, dyrygent i pedagog. Inspiracją dla tego utworu były zimowe ukraińskie pieśni obrzędowe, tzw. szczedriwki. Kolęda szybko zyskała popularność na Podolu, a później na całym świecie. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy została wykonana w 1921 roku podczas koncertu w Carnegie Hall pół roku po zamordowaniu Leontowicza przez agenta bolszewickiej Czeki.

W 100. rocznicę prawykonania „Szczedryka” przez chór Uniwersytetu Kijowskiego pod dyrekcją Aleksandra Koszycia, w listopadzie 2016 roku, winnicy muzycy zainicjowali akcję #Щедрик100challenge, polegającą na wykonaniu własnej wersji tego



W połowie grudnia do akcji dołączył polski chór Canta Minores

utworu i umieszczeniu relacji na kanale YouTube do połowy lutego następnego roku.

W połowie grudnia do akcji dołączyli Polacy. Potomek szlachty podolskiej Henryk Grocholski, który jest kierownikiem chóru Canta Minores działającego przy warszawskiej archikatedrze, zainicjował wykonanie „Szczedryka” przez swoich polskich przyjaciół. W przygotowanie aranżacji zaangażowali

się wszyscy członkowie chóru. Tylko z powodu lekkiego akcentu można poznać, że ukraińską kolędę śpiewają nie rodowici Ukraińcy, ale Polacy z Warszawy.

Autorem pomysłu #Щедрик100challenge jest o. Nazar Dawidowski, prawosławny duchowny, wykładowca w winnickim koledżu muzycznym, kierownikowi chóru Sołomija.

Słowo Polskie

Urodziny pana Zygmunta Wengłowskiego

2 stycznia swoje 92-lecie obchodził Polak z Żytomierza, kombatan Wojska Polskiego i prezes Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny Zygmunt Wengłowski.

Jako prezes organizacji zrzeszającej kombatanów Wojska Polskiego pan Zygmunt dba o to, by każdy weteran WP w Żytomierzu i obwodzie żytomierskim otrzymywał kartki z życzeniami na wszystkie święta, zapomogi finansowe oraz pomoc (żywność, leki) od organizacji wspierających weteranów WP, chorych i potrzebujących Polaków na Kresach.

W imieniu całej rodziny Zygmunta Wengłowskiego, w imieniu studentów z żytomierskiego Klubu Studenckiego składam mu najserdeczniejsze życzenia. Niech Pan Bóg chroni go, pomaga we wszystkim, daje siłę i mocne zdrowie. Niech nam żyje 150 lat!

PROZA KRESOWA

Michał Czajkowski herbu Jastrzębiec, pisarz i poeta, Polak, katolik, turecki Pasza, a pod koniec życia wyznawca prawosławia, urodził się 29 września 1804 w Halczyńcu na Wołyniu. Był synem Stanisława Czajkowskiego, podkomorzego żytomierskiego, i Petroneli z Głębockich.

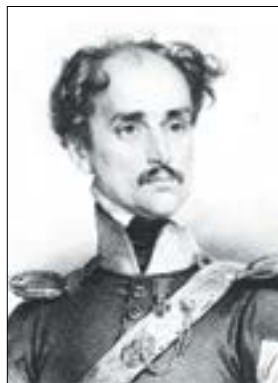
Naukę rozpoczął w prywatnej szkole Anglika Wolseya w Berdyczowie. Następnie kontynuował ją w Międzyrzeczu Koreckim pod okiem księży pijarów. W 1821 ukończył szkołę z tytułem bakałarza matematyki i literatury.

W 1828 rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. Obdarzony talentem literackim pisał jednocześnie dzieła, w których w duchu bajronicznym wyrażał ducha kozaczyzny, np: „Powieści kozackie”, „Kirdżali” i „Stefan Czarniecki”.

W 1830 roku dołączył do żołnierzy powstania listopadowego. Był dowódcą oddziału Kozaków w regimencie kawalerii Karola Różyckiego. Walczył w Pułku Jazdy Wołyńskiej, który za zawołanie bojowe obrał sobie kozackie „Sława Bohu”. Po klęsce powstania wyemigrował do Francji. Tam związał się z obozem emigracyjnej prawicy i ruchem Hotel Lambert. Księżę Adam Jerzy Czartoryski powierzył mu trudne zadanie zorganizowania agencji dyplomatycznej Hotelu Lambert w stolicy Turcji.

Czajkowski energicznie zabrał się do pracy. Zainteresował się oczywiście Kozakami, którzy osiedli w tureckiej Dobrudży jeszcze w XVIII wieku, gdy Katarzyna II, po zburzeniu Siczy, przeprowadzała akcję przesiedlania Kozaków nad Don.

„Czajkowskiemu zamarzyło się w wieku dziewiętnastym podnieść z martwych to, co jeszcze w szesnastym zostało zaprzepaszczone – Kozaczyznę sfederowaną z Polską. Ideowy ferment wywołany utratą niepodległości i wojnami napoleońskimi zaowocował na Podolu i Wołyniu bardzo intensywną kozakomanią. Do dobrego tonu



**Michał Czajkowski
vel Sadyk Pasza
(1804-1886)**

należało śpiewanie ukraińskich pieśni, życzliwe przyjmowanie we dworach wędrownych dziadów – lirników, rozpamiętywanie czynów dzielnych atamanów. Kultura szlachecka w tym czasie wręcz mieszała się z ludową” – pisze Jadwiga Chudzikowska w książce „Dziwne życie Sadyka Paszy. Opowieść o Michale Czajkowskim”.

Niebywałe talenty dyplomatyczne, które łączył z odwagą i wyobraźnią, przynosiły mu same sukcesy. Ten żarliwy polski patriota miał taką pozycję na dworze tureckim, że sam sułtan liczył się z jego zdaniem, nawet przy podejmowaniu ważnych decyzji politycznych. Rosja, obawiając się rosnących wpływów Czajkowskiego, zażądała od Turcji wydalenia go pod groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych.

Działalność polityczna Polaków w Turcji miała na celu wciągnięcie zaborców w wojnę, dzięki czemu Polska miałaby szansę na odzyskanie niepodległości. Aby te marzenia miały większe szanse na urzeczywistnienie, Czajkowski postanowił przejść na islam i przyjął miano Muhammada Sadyka Paszy. Przyjęcie islamu spotkało się z potępieniem przez środowisko polskich patriotów. Wspierała go natomiast jego żona Ludwika Śniadecka (ta sama do której wydychał młody Juliusz Słowacki).

Z inicjatywy ks. Czartoryskiego Czajkowski zakupił w okolicach położonych ok. 100 km od ówczesnego Stambułu tereny, na których

księża lazaryści zaczęli tworzyć polską wieś. 19 marca 1842 roku poświęcono pierwszą chatę, a wieś nazwano Adampol. Oprócz powstańców listopadowych Czajkowski osiedlał w niej wykupionych z niewoli tureckiej i czerkieskiej jeńców – Polaków przymusowo wcielonych do armii rosyjskiej na Kaukazie.

Fakt istnienia gdzieś w świecie prawdziwej polskiej wsi, w czasach gdy Polska zniknęła z mapy Europy, był ważny i głośny. Do Adampola ściągali nie tylko Polacy, ale i pokrewne narodowości emigrujące z terenów carskiej Rosji. Adampol stał się ważnym ośrodkiem działalności politycznej polskiej emigracji. Miejscowość istnieje do dziś pod nazwą Polonezkoy.

W sierpniu 1854 roku wojska tureckie wkroczyły do Bukaresztu. Jako pierwszy granice miasta przekroczył pułk Kozaków otomańskich. Był to oddział złożony m.in. z Polaków (na sztandarze Kozaków otomańskich był biały orzeł i muzułmański półksiężyc) pod dowództwem Sadyka Paszy. Głównodowodzący wojskami tureckimi Omer Pasza mianował Czajkowskiego gubernatorem wojennym Bukaresztu.

Zdymisjonowany w 1872 roku, przeszedł na przyznaną mu przez sułtana emeryturę. Uzyskawszy amnestię carską w tym samym roku udał się do Kijowa, gdzie radykalnie zmienił poglądy. Przyjął prawosławie i nawoływał do pojednania z Rosją oraz zjednoczenia wszystkich Słowian pod berłem cara Aleksandra II.

4 stycznia 1886 roku 82-letni Michał Czajkowski zastrzelił się. Pozostawił po sobie około 25 różnych utworów poetyckich i prozatorskich, m.in.: „Hetman Ukrainy” (1841), „Dziwne życie Polaków i Polek” (1865), „Na Moskwę: powieść z czasów napoleońskich” (1900) oraz najgłośniejszy „Wernyhora wieszcz ukraiński: powieść historyczna z roku 1768” (1838) nawiązujący do rzezi w Humanu.

Słowo Polskie

Wernyhora wieszcz ukraiński

(Fragment)

Wieść o Kolaszczynie, jak szalona, lata po wszystkich kątach ziem ruskich; zbliska straszna, a im dalej tym coraz groźniejszą postać przybiera; rośnie w ustach, rośnie w myślach, ale szlachta nie upadła na duchu. Bliższa po zamkach i miastach się gromadzi i tam zbrojnie czeka na wroga; dalsza albo sama na koń siada, albo przy dworne pocztę, w pomoc zagrożonym braciom wysyła. Od niepamiętnych czasów szlachcic polski nie umiał, nie siłił się odwracać od siebie niebezpieczeństwa, ale kiedy ono przyszło nie strachał się lecz prosto i śmiało w oczy mu skoczył.

Ustawiały sąsiedzkie spory, zastarzałe urazy rodzin, a nawet publiczne zwady, a jeden drugiemu biegał w pomoc jak przystało na braci, na synów jednej ziemi.

Wojewoda Kijowski, pan przełożony całą gębą, nie przekabacony na „stronę moskiewską”, niechętny Królowi, nie był też w zмовie na gardła szlachty ruskiej. Zaledwie się dowiedział o rzezi, natychmiast z Tulczyna wysłał przydurny pułk kozaków do Humania, z rozkazem aby ścigał i łapał hajdamaków. Kozacy Potockich znani w Polsce z dzielnego męstwa, z wierności ku panom, a ich pułkownik Gonta prawny człowiek, doświadczony żołnierz, bo służył na Zaporozżu. Pięć lat jak pułkiem dowodzi, najczęściej przy boku pańskim, jednak pańskie oko ni razu nie zachmurzyło się na niego, posiadał bezgraniczne zaufanie Wojewody, a ślepą miłość i ślepe posłuszeństwo u podwładnych kozaków.

Podówczas w Humanu mieście Wojewody gubernatorował pan Mładanowicz; szlachta z okolic tam się zgromadziła, nawieziono

pod dostatkiem żywności dla ludzi i dla koni, ponaprawiano stare wały, bramy armatami obsadzono, urządzono służbę obozową. W zamku i w klasztorze księży Bazylianów w dzień i noc pod bronią były dwa silne oddziały, strażę bezprzerwaną czuwając i na zwiady często wysyłają do postronnych wiosek, i tak obwarowawszy się postanowili czekać albo boju, albo zgody. Po wioskach chłopstwo ponure, jak powietrze przed burzą, głośno po cerkwiach się włóczy śląc modły na chwałę Bogu; z cicha po domach noże pokrzą i zbrodniczą myślą czci diabła, a ciągle wygląda ku wschodowi, czy nie idą obrońcy świętej wiary, dawce wolności.

Pan gubernator odebrał zawiadomienie i rozkaz od pana Wojewody, żeby oddał straż Humania pułkownikowi Goncie, ale szlachta oparła się temu mówiąc: niechaj za miastem stoi [...]



Jedno z ostatnich zdjęć śp. Józefy Moczulskiej



Chałupa, w której mieszkała pani Józefa

Odeszła jedna z najstarszych Polek na Ukrainie

Józefa Moczulska, mieszkanka Tłumacza, zmarła 4 stycznia, przeżywszy 92 lata. Jej pogrzeb odbył się następnego dnia na miejscowym cmentarzu.

Józefa Moczulska od kilkudziesięciu lat mieszkała samotnie w rozpadającej się chałupie w Tłumaczu (miasto rejonowe w obwodzie iwanofrankowskim). W domu nie miała ani elektryczności, ani bieżącej wody, ani ogrzewania. Najtrudniej mieszkało się jej zimą, kiedy temperatura potrafiła spaść czasem nawet do minus 40 stopni Celsjusza. W jej skromnym lokum najważniejszym sprzętem był drewniany krzyż.

Pani Józefa większość swego życia była sama. Utrata najbliższej rodziny wiązała się z rozłąką z ojczyzną, której granice przesunęły się w wyniku decyzji politycznych. Życiowy dramat Polki rozpoczął się pod koniec II wojny światowej, gdy miała 19 lat. Wtedy była świadkiem rzezi, jaką przeprowadzili ukraińscy nacjonaliści z UPA. Na jej oczach upowcy pochycili, a następnie zamordowali około 30 Polaków. Widok jadących fur-

manek z trumnami, z których krew sączyła się na ulice, był przerażający dla młodej dziewczyny. Jak sama mówiła, właśnie wtedy przestała żyć pełnią życia.

Po wojnie w ramach przesiedleń Tłumacz, który znalazł się w granicach ZSRS (w II Rzeczypospolitej leżał w województwie stanisławowskim), opuścili praktycznie wszyscy Polacy. Niezłomna Polka postanowiła jednak pozostać na ziemi ojców, którą tak bardzo kochała.

Była niezwykłą kobietą. Miała doskonałą pamięć i pamiętała wszystkich, którzy ją odwiedzali. Wciąż się za nich modliła. Do końca swojego życia, naznaczonego cierpieniem i tragediami, pozostała wierna tradycjom swoich przodków.

Pan Bóg pozwolił, że doczekała się odrodzenia Kościoła katolickiego w Tłumaczu. Wcześniej przez kilkadziesiąt lat pilnowała krzyża, który został wyniesiony ze świątyni św. Anny Samotrzejiej, przed jej wysadzeniem przez Sowietów.

Pogrzeb Józefy Moczulskiej odbył się 5 stycznia w Tłumaczu.

Mikołaj Bachur

Podolscy Polacy obdarowali dzieci w Daszowie

Mieszkający w szkole specjalnej z internatem uczniowie otrzymali świąteczne paczki z ubraniami, zabawkami i słodyczami.

W byłym pałacu Rzewuskich i Potockich w Daszowie mieści się dzisiaj szkoła specjalna z internatem. Członkowie Chmielnickiego Związku Polaków oraz Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” w drugiej połowie grudnia razem z wolontariuszami odwiedzili mieszkające tam dzieci, które z różnych powodów zostały pozbawione opieki rodzicielskiej. Przywieźli ze sobą zabawki, cukierki oraz opowieści na temat historii i geografii Polski. W pałacowych wnętrzach należących jeszcze sto lat temu do polskich magnatów te informacje brzmiały szczególnie wymownie, a dzieci chętnie ich słuchały.

– Przez miesiąc zbieraliśmy rzeczy dla uczniów daszowskiej placówki. Młodzież i dorośli przynosili ubrania, zabawki. Wśród darów były też gry planszowe, klocki, piłki, książki, obuwie i oczywiście słodycze. Zbiórkę ogłosiliśmy na razie tylko w naszych organizacjach, ponieważ nie wiedzieliśmy, jak dużo osób na nią odpowie. Jednak



Członkowie Chmielnickiego Związku Polaków oraz Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” zabrali do Daszowa własne dzieci, by pokazać im, jak można się cieszyć z każdej otrzymanej zabawki, nawet nienowej, i nauczyć je dzielić się tym, co się ma, z innymi ludźmi

już po kilka dniach w naszym biurze i domu zgromadziliśmy dziesiątki kartonów z rzeczami – mówi Aleksy Mazur, koordynator projektu „Pomagajmy dzieciom razem” z Centrum „Polonia”.

I dodaje: – Na etapie zbierania darów najciekawiej było obser-

wować, jak małe dzieci z naszych organizacji polonijnych oddawały swoje używane, ale wciąż kochane zabawki. Wypowiadały przy tym różne życzenia, przekazywały pozdrowienia dla rówieśników w Daszowie, a ich przesłanie było następujące: „My już urosliśmy, a te ma-

skotki i zabawki będą cieszyć inne dzieci, te, którym tak brakuje domowego ciepła i kochanego pluszaka”.

Kiedy wolontariusze przyjechali do internatu w Daszowie z pełnym bussem podarunków i prezentów świątecznych, dzieci już czekały na podwórku i od razu zaprowadziły

ich za rękę do sali, w której odbyło się spotkanie.

– Na początku pokazałam dzieciom biało-czerwoną flagę Polski – mówi Maria Kozyska-Mazur, prezes Centrum „Polonia”. – Razem opowiadaliśmy im o tym kraju: zaczęliśmy od Warszawy, opowiedziałam legendę o Lechu, Czechu i Rusie, o godle, o fladze, o tym, jakie są w Polsce rzeki, góry i największe miasta. Chcieliśmy, żeby dzieci więcej wiedziały o sąsiadach Ukrainy, szczególnie o Polsce.

Dzieci reagowały na pytania bardzo żywo. Wiele z nich ma różnego rodzaju opóźnienia: w rozwoju umysłowym, emocjonalnym i psychicznym, niektóre w wieku 15 lat nie umieją czytać ani pisać, kilkoro ma zespół Downa. Bardzo chętnie przytulały się, rozmawiały i opowiadały o swoich sukcesach. Wolontariusze zostali zaproszeni do obejrzenia wystawy robótek ręcznych i dekoracji świątecznych, wykonanych przez dzieci.

Członkowie Chmielnickiego Związku Polaków oraz Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” zabrali do Daszowa własne dzieci, by pokazać im, jak można się cieszyć z każdej otrzymanej zabawki, nawet nienowej, i nauczyć je dzielić się tym, co się ma, z innymi ludźmi. Do Winnicy wszyscy wracali pełni podziwu dla personelu internatu, a zwłaszcza dyrektor Niny Linnyk, która od prawie 30 lat dba o swoich podopiecznych. Planują w 2017 roku znów wybrać się do dzieci w odwiedziny.

Słowo Polskie na podstawie informacji Eugenii Brylant

Kresy – święto poezji

W grudniu w Białymstoku odbył się finał XXV Jubileuszowego Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy 2016”.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” realizuje sporo projektów skierowanych do Polaków poza granicami kraju. Jeden z nich organizuje Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku – Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza dla Polaków z Zagranicy „Kresy”. W tym roku odbył się już po raz 25.

Uczestnicy konkursu, dzieci, młodzież i dorośli, muszą najpierw przejść przez eliminacje centralne w miejscach swojego zamieszkania – krajach byłego ZSRS i Europy Wschodniej. Tysiące Polaków z dużych i małych miejscowości mają szansę wykazać się umiejętnościami językowymi, recytatorskimi i aktorskimi. Laureaci konkursów krajowych ze starszej grupy wiekowej (powyżej 16 lat) są na tydzień zapraszani do Białegostoku, gdzie przygotowują się do finałowej rywalizacji.

Kraje takie jak Litwa, Łotwa, Białoruś, Rosja, Ukraina, Estonia,

Konkurs „Kresy” to także popularyzacja; wspieranie i promowanie działalności i twórczości artystycznej Polaków oraz osób polskiego pochodzenia

Czechy, Grecja, Gruzja, Mołdawia, Kazachstan, Rumunia, Bułgaria co roku reprezentuje w finale ogółem ponad 30 najlepszych recytatorów, konkurencja zatem jest ogromna. Już sam w nim udział może stanowić powód do dumy.

Dobrze jest umieć przemawiać publicznie, wygłosić referat, zabrać głos na zebraniu. Umiejętność właściwej prezentacji pomaga stać się osobą publiczną, realizować ważne zadania społeczne. Udział w takich konkursach jak „Kresy” jest dobrą ku temu szkołą. Konkurs uczy odwagi wypowiadania się, i to nie tylko ze sceny, uczy opanowania głosu, mowy ciała, opanowania emocji i stresu, jakim zawsze jest występ publiczny.

Przed występem ćwiczyłam recytację wybranych przez siebie utworów (wiersz i prozę) najpierw od wewnątrz, poprzez pełne zrozumienie, a następnie poprzez zaangażowanie emocjonalne i artystyczne.

Natomiast sama moja recytacja stała się syntezą wzruszenia i formy, zrodzoną w twórczej wyobraźni.

Czym są „Kresy”? W naszej szkole sobotniej działającej przy Stowarzyszeniu „Świetlica Polska” to święto poezji, święto języka polskiego, stosunek do polszczyzny zaś jest przejawem patriotyzmu. Jeżeli potrafimy doceniać naszą mowę ojczystą i dbamy o to, żeby ta mowa była poprawna, to znaczy, że jesteśmy patriotami. „Kresy” to także popularyzacja; wspieranie i promowanie działalności i twórczości artystycznej Polaków oraz osób polskiego pochodzenia.

Z całego serca dziękuję Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, Domowi Polskiemu w Kijowie, promotorom kultury i języka polskiego na Ukrainie paniom Teresie Dutkiewicz oraz Marii Siwko za wieloletnią opiekę nad konkursem „Kresy”. Moje drugie miejsce w finale tego konkursu jest dedykacją dla wszystkich ludzi na Ukrainie, którzy zajmują się pielęgnowaniem języka i kultury polskiej. Bóg zapłać!

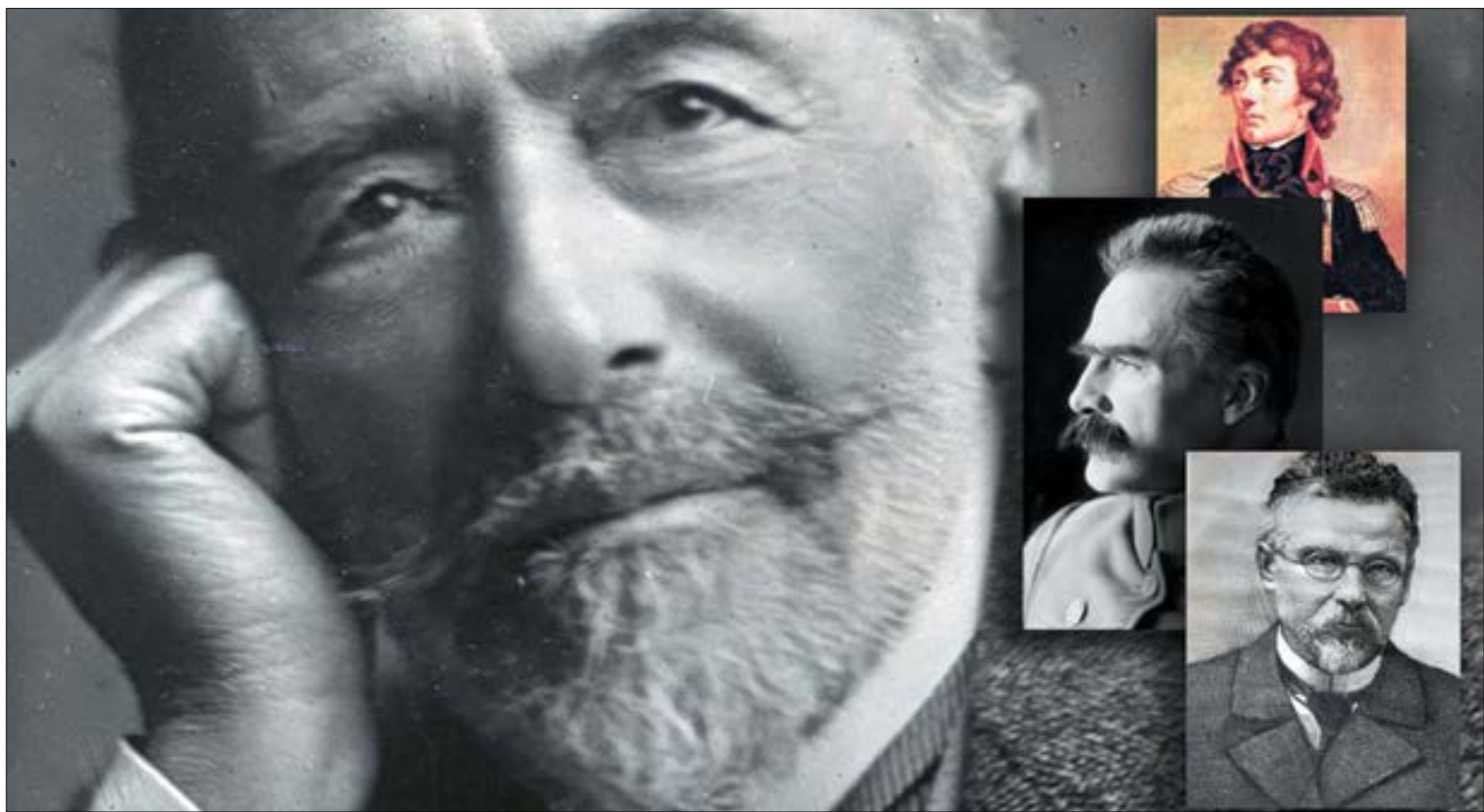
Żanna Loretta Białoszycka, II miejsce w finale konkursu „Kresy 2016”, Winnica, Stowarzyszenie „Świetlica Polska”



Autorka artykułu na zdjęciu

Rok 2017 bogaty w rocznice ważne dla historii Polski i Europy

W roku 2017 przypada m.in. 300. rocznica Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, 200. rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, 150. rocznica urodzin Piłsudskiego, 75. rocznica powołania AK, 100. rocznica bolszewickiej rewolty, 100. rocznica powstania Ukraińskiej Republiki Ludowej, 100. rocznica objawień w Fatimie oraz 160. rocznica urodzin Józefa Konrada Korzeniowskiego.



Fot. Redakcja

Styczeń

• 220. rocznica powstania Legionów Polskich we Włoszech: 9 stycznia 1797 roku generał Jan Henryk Dąbrowski podpisał umowę z Republiką Lombardii o powołaniu pierwszej po III rozbiórze polskiej formacji wojskowej.

• 70 lat temu, 19 stycznia 1947 roku, odbyły się sfałszowane przez komunistów wybory do Sejmu Ustawodawczego. W głosowaniu najczęściej głosów zdobyło Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka.

Luty

• 300 lat temu, 1 lutego 1717 roku, pod presją Rosji odbyły się w Warszawie obrady tzw. Sejmu Niemego, na którym ograniczono kontyngent wojsk saskich w Polsce i liczebność polskiej armii oraz potwierdzono wolności szlacheckie.

• 75. rocznica przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Marzec

• 130 lat temu, 22 marca 1887 roku, Józef Piłsudski został aresztowany pod zarzutem udziału w spisku na życie cara, którego autorami byli członkowie Narodnej Woli. Został skazany na pięcioletnią zsyłkę na Syberię.

• 75 lat temu, 20 marca 1942 roku, na murach Warszawy po raz pierwszy pojawił się Znak Polski Walczącej.

Kwiecień

• 1020 lat temu, 23 kwietnia 997 roku, męczeńską śmierć

z rąk pogańskich Prusów poniósł biskup Wojciech. Po kanonizacji w 999 roku został patronem Polski.

• 20 lat temu, 2 kwietnia 1997 roku, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję RP. Konstytucja weszła w życie 17 października 1997 roku.

Maj

• 100 lat temu, 13 maja 1917 roku, troje dzieci z wioski w pobliżu miasta Fatima w Portugalii miało doznać objawienia Matki Bożej. Wydarzenia w Fatimie uznawane są za jedno z najważniejszych wydarzeń religijnych w historii XX wieku.

• 40 lat temu, 7 maja 1977 roku, funkcjonariusze SB zamordowali krakowskiego studenta i działacza opozycji antykomunistycznej Stanisława Pyjasa.

Czerwiec

• 1045 lat temu, 24 czerwca 972 roku, w bitwie pod Cedynią wojska Mieszka I odniosły zwycięstwo nad wojskami margrabiego Marchii Łużyckiej Hodona.

• 570 lat temu, 25 czerwca 1447 roku, w katedrze wawelskiej koronowany został Kazimierz Jagiellończyk.

• 225 lat temu 22 czerwca 1792 roku, król Stanisław August Poniatowski ustanowił Order Virtuti Militari dla uczczenia zwycięstwa wojsk polskich w bitwie z Rosjanami pod Zieleńcami.

• 100 lat temu, 4 czerwca 1917 roku, dekretem prezydenta Francji powołana została Armia Polska we Francji, zwana też Błękitną Armią. Jej ostatnim dowódcą był gen. Józef Haller. W uznaniu jego zasług i dla upamiętnienia tej rocznicy Senat RP ogłosił gen. Hallera patronem roku 2017.

Lipiec

• 445 lat temu, 7 lipca 1572 roku, bezpotomnie zmarł Zygmunt August. Jego zgon oznaczał koniec rządów Jagiellonów w Polsce i Litwie.

• 220 lat temu, w lipcu 1797 roku, w Lombardii Józef Wybicki napisał tekst „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” nazywanej również „Mazurkiem Dąbrowskiego”.

• 210 lat temu, 7 lipca 1807 roku, Francja zawarła w Tylży traktaty pokojowe z Rosją i Prusami. Na ich mocy z ziem II i III zaboru pruskiego utworzono Księstwo Warszawskie. Dwa tygodnie później Napoleon nadał nowemu państwu konstytucję.

• 100 lat temu, 22 lipca 1917 roku w wyniku kryzysu przysięgowego w Legionach Polskich Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski zostali aresztowani przez Niemców i osadzeni w twierdzy w Magdeburgu.

• 65 lat temu, 22 lipca 1952 roku, Sejm Ustawodawczy uchwalił tzw. stalinowską konstytucję. Wprowadzała oficjalną nazwę PRL.

• 20 lat temu, w pierwszych dniach lipca 1997 roku, w rezultacie wielkich opadów deszczu na południu Polski rozpoczęła się tzw. powódź tysiąclecia. W jej wyniku zginęło 56 osób, a szkody materialne oszacowano na ok. 3,5 miliarda dolarów.

Sierpień

• 245 lat temu, 5 sierpnia 1772 roku, w Petersburgu podpisano trzy traktaty rozbiorowe pomiędzy Rosją, Prusami i Austrią, ustalające granice ziem zagrabionych Rzeczypospolitej w wyniku I rozbioru.

• 170 lat temu, 20 sierpnia 1847 roku, w Hrubieszowie urodził się jeden z najwybitniejszych pisarzy polskiego pozytywizmu Aleksander Głowacki, znany jako Bolesław Prus.

Wrzesień

• 8 września 1717 roku w święto Narodzenia Matki Bożej koronami papieskimi koronowany został obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Trzechsetna rocznica tej uroczystości jest okazją do ustanowienia przez Senat roku 2017 Rokiem Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

Październik

• 200 lat temu, 15 października 1817 roku, w szwajcarskiej Solurze zmarł Tadeusz Kościuszko. Sejm RP ustanowił z tej okazji rok 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki.

Listopad

• 200 lat temu, 13 listopada 1817 roku, we Lwowie powstał ufundowany przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego Zakład Narodowy im. Ossolińskich, którego zadaniem było gromadzenie księgozbioru i pamiątek narodowych.

• 7 listopada 1917 roku w wyniku bolszewickiego zamachu stanu w Piotrogradzie obalony został Rząd Tymczasowy.

Grudzień

• 3 grudnia 1857 roku w Berdyczowie urodził Józef Konrad Korzeniowski znany jako Joseph Conrad. 160. rocznicę urodzin uznanego za jednego z najwybitniejszych pisarzy w historii upamiętnia ustanowiony przez Sejm Rok Josepha Conrada.

• 90 lat temu, 13 grudnia 1927 roku, prezydent RP Ignacy Mościcki wydał rozporządzenie „o godłach i barwach państwowych oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach”. Decyzja prezydenta ustanawiała nowy, obowiązujący obecnie wzór godła Rzeczypospolitej Polskiej.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Od stycznia 2017 roku na portalu Słowopolskie.org i w gazecie „Słowo Polskie” uruchamiamy nową rubrykę „Poezja Tomasza z Lublina”. Autorem publikowanych w niej wierszy będzie przyjaciel mediów polonijnych poeta Tomasz Smoleń (pisał o nim w „SP” nr 10/2016). Poniżej pierwszy jego utwór „Dobra rada”.

„Dobra rada”

Styczeń dopiero ziemia już zmarznięta/
przez mróz pochłonięta
a w chacie grzeje miłość
płomieniem w kominku rozpalonym/
przez gospodarza domu.

Który dobrą radą służy każdemu
temu najbardziej potrzebującemu
jest niczym anioł dla ciebie
służy ci pewnie w każdej potrzebie/

jest niedaleko tuż obok ciebie.
Chce tylko aby po nim został ślad/
szacunku do człowieka
bo tak naprawdę to nie wiadomo
co nas jeszcze w życiu czeka.

Michał Karaszewicz-Tokarzewski – strzelec z Drohobycza

Ten jeden z twórców Podziemnego Państwa Polskiego – komendant główny Służby Zwycięstwu Polsce, a po powstaniu Związku Walki Zbrojnej komendant obszaru obejmującego okupację sowiecką, był najmłodszym generałem II Rzeczypospolitej.

Michał Karaszewicz-Tokarzewski urodził się 5 stycznia 1893 we Lwowie. Był synem urzędnika Bolesława i Heleny z domu Lerch de Lerchensfeld. Wychował się w Drohobyczu. Tam też ukończył gimnazjum i zdał maturę. Studia rozpoczął na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, skąd w 1913 roku przeniósł się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W tym czasie działał w organizacjach niepodległościowych dowodzonych przez Józefa Piłsudskiego.

W 1910 roku został członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej-Frakcja Rewolucyjna. Działał również w Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckim „Strzelec” – był komendantem Związku Strzeleckiego w Drohobyczu i Samborze oraz inspektorem Okręgu Krakowskiego ZS. Przyjął wówczas pseudonim „Karaszewicz”, który z czasem przekształcił się w „Karaszewicz”. Latem 1913 roku odbył kurs oficerski w Stróży na Podhalu i został odznaczony przez komendanta Związku Strzeleckiego Józefa Piłsudskiego elitarną odznaką – tzw. Parasolem.

Przed I wojną światową jako obywatel Austro-Węgier został wcielony do armii austriackiej, w której ukończył kurs oficerów rezerwy.



Podczas polskiej wojny obronnej 1939 roku Michał Karaszewicz-Tokarzewski dowodził grupą operacyjną swojego imienia (15 i 27 DP) w składzie Armii „Pomorze”

W sierpniu 1914 roku wstąpił do Legionów Polskich, gdzie dowodził kolejno V batalionem w 1 Pułku Piechoty, II batalionem w 5 Pułku Piechoty, III batalionem w 6 Pułku Piechoty i 5 Pułkiem Piechoty.

W październiku 1914 roku został ciężko ranny podczas bitwy pod Łaskami-Anielinem. Rok później Piłsudski awansował go do stopnia majora. W czasie kryzysu przysięgowego (w lipcu 1917 roku wraz

z innymi legionistami odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec) został na krótko internowany. Później, pozostając w konspiracji, działał w strukturach Polskiej Organizacji Wojskowej – był przedstawicielem POW na obszar Rosji europejskiej i Ukrainy oraz przy francuskiej misji wojskowej w Moskwie i przy tamtejszym Komitecie Wojskowym Polskim, za co został trzykrotnie aresztowany przez władze bolszewickie. Zwol-

nienia zawdzięczał kontaktom Kazimierza Pużaka kierującego pracami PPS na terenie Rosji.

W 1918 roku Tokarzewski ponownie objął dowodzenie 5 Pułku Piechoty Legionów Polskich i w grupie operacyjnej dowodzonej przez płk. Juliana Stachewicza wspomógł oddziały polskie walczące o Przemyśl, a 19 listopada 1918 roku zorganizował odsiecz dla walczącego Lwowa, która zaważyła na utrzymaniu miasta. Do początku 1919 roku dowodził oddziałami polskimi walczącymi na południe od Lwowa. W czerwcu 1919 roku został awansowany do stopnia pułkownika. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w kwietniu 1919 roku brał udział w tzw. wyprawie wileńskiej, w czasie której dowodził brygadą w 1 Dywizji Piechoty Legionów, następnie został zastępcą inspektora i szefem Departamentu Piechoty Ministerstwa Spraw Wojskowych. W 1924 roku uzyskał nominację na dowódcę 19 Dywizji Piechoty w Wilnie i kierował nią do 1926 roku.

1 grudnia 1924 roku prezydent RP Stanisław Wojciechowski na wniosek ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Władysława Sikorskiego awansował go na generała brygady. Tokarzewski uzyskał nominację, jako jeden z najmłodszych oficerów w Wojsku Polskim. Był bardzo wysoko oceniany przez Piłsudskiego, który w 1925 roku, sugerując prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu obsadę teki ministra spraw wojskowych, wymienił Karaszewicza-Tokarzewskiego obok generała Lucjana Żeligowskiego, Leona Barbeckiego i Leonarda Skierskiego.

Po przewrocie majowym został szefem Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych i kierował nim do 1928 roku. Następnie objął dowództwo 25 Dywizji

Piechoty z miejscem postoju dowództwa w Kaliszu. W 1932 roku został dowódcą Okręgu Korpusu Nr III w Grodnie, a później kolejno dowódcą Okręgu Korpusu Nr VI we Lwowie (1936–1938) i Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu (1938–1939).

Podczas polskiej wojny obronnej 1939 roku od 11 września dowodził grupą operacyjną swojego imienia (15 i 27 DP) w składzie Armii „Pomorze” i wraz z nią uczestniczył w bitwie nad Bzurą. Po kapitulacji Warszawy, 28 września 1939 roku, generał stanął na czele organizacji wojskowej Służba Zwycięstwu Polski – pierwszej organizacji konspiracyjnej w okupowanej Polsce. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) objął komendę Obszaru nr 3 Lwów. W marcu 1940 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy NKWD. Po uwolnieniu w sierpniu 1941 roku podjął służbę w Armii Polskiej w ZSRS jako dowódca 6 Dywizji Piechoty „Lwów”. Był następnie zastępcą generała Władysława Andersa. Po ewakuacji z ZSRS pełnił funkcję zastępcy dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie.

W 1946 roku został dowódcą II Korpusu Polskiego, a następnie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Od 1954 roku piastował stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra obrony narodowej.

Zmarł 22 maja 1964 roku w Casablance (Maroko).

Michał Tadeusz Karaszewicz-Tokarzewski został odznaczony Orderem Orła Białego, Krzyżem Komandorskim Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Słowo Polskie
na podstawie informacji
<http://www.ivrozbiornpolski.pl>

Piosenki o Dzieciątku Jezus w różnych językach

8 stycznia w winnickim kościele Ducha Świętego na Wiszence klerycy seminarium Redemptoris Mater zaprezentowali koncert kolęd ze wszystkich stron świata – od Ukrainy po Brazylię.

W drugim według kalendarza juliańskiego dniu Bożego Narodzenia po dziecięcej mszy świętej do najmłodszej świątyni rzymskokatolickiej w Winnicy przybyli wierni z innych parafii miasta, rodzice młodzieży, która uczęszczała na „Wakacje z Bogiem”, oraz chrześcijanie obrządku wschodniego, by posłuchać świątecznych piosenek głoszących chwałę Dzieciątka Jezus.

Kolędy śpiewali klerycy seminarium Redemptoris Mater z Ukrainy –

z Winnicy i Żytomierza, z Włoch, Polski, Meksyku i Hiszpanii, z towarzyszeniem młodzieży parafialnej. Jeden z seminarzystów dwa dni wcześniej przyjechał z Brazylii, gdzie temperatura przekraczała 30 stopni Celsjusza. Na Ukrainie, gdzie słupek rtęci wskazywał -20 °C, przeżył szok termiczny. Nie przeszkodziło mu to pięknie śpiewać, czym dodał do występu południowoamerykańskiego akcentu.

Na koncert złożyły się piosenki o narodzeniu Syna Bożego wykonywane w różnych językach. Rozpoczęła go kolęda ukraińska „Dobryj wieczir Tobі”, a zakończyła współczesna polska „Kolęda płynie z wysokości”, zaśpiewana przez semina-

ryzstę z Warszawy Fryderyka. „Tuki-tuki”, „Hej, kolęda-kolęda!”, „Chiri bim, chiri bom” oraz wiele innych bawiło licznie zebraną publiczność. Młodzież, która wcześniej uczęszczała na zajęcia do siostry Haliny w ramach „Wakacji z Bogiem”, rozdawała słuchaczom własnoręcznie upieczone pierniki.

Proboszcz kościoła Ducha Świętego ks. Sergiusz Tobert podziękował młodszym i starszym artystom za piękny występ i przypomniał, że mimo iż 8 stycznia oficjalnie zakończył się okres bożonarodzeniowy, kolędować można i warto aż do początku lutego.

Słowo Polskie



Fot. Redakcja



Tak wyglądały tabletki „z krzyżykiem” wytwarzane przez Lwowską Fabrykę Chemiczno-Farmaceutyczną

Popularne w PRL tabletki od bólu głowy produkowano we Lwowie

Taką ciekawostką dzielą się ze zwiedzającymi nowo otwarte muzeum w fabryce farmaceutycznej Gałyczfarm jego pracownicy.

Zanim muzeum zostało uruchomione zespół Gałyczfarmu blisko rok mozolnie zbierał unikatowe eksponaty związane z historią produkcji leków. Teraz placówka może się pochwalić ciekawą wystawą przedstawiającą ponad sto lat istnienia fabryki. W tym czasie firma kilka razy zmieniała nazwę, formy własności i właścicieli.

Historia fabryki farmaceutycznej we Lwowie zaczęła się w 1911 roku, kiedy w mieście powstało przedsiębiorstwo „Lakoon” produkujące leki według tradycyjnych technologii i metod. Pod koniec lat 30. fabryka została znacjonalizowana, a w czasach Związku Sowieckiego zmieniona w Lwowską Fabrykę Chemiczno-Farmaceutyczną. W 1966 roku fabryka zaczęła wytwarzać środki medyczne nawet na eksport, m.in. do Polski.

Goście odwiedzający muzeum mogą zobaczyć rzadkie eksponaty,

m.in. ponad 150-letnie naczynia do przechowywania maści, eliksirów, mikstur i tabletek z oryginalnymi papierowymi etykietkami, których używano w lwowskiej aptece „Pod złotą gwiazdą”, austriackie wagi apteczne z lat 80. XIX wieku, oryginalne receptury lekarstw wytwarzanych grubo ponad sto lat temu oraz sprzęt wykorzystywany do ich produkcji. Na przykład prasę niemieckiej firmy Korsch, której używano do lat 30. XX wieku, oraz sprzęt, przy pomocy którego produkowano szklane ampułki.

Wśród eksponatów z XX wieku zwiedzający zobaczą tabletki od bólu głowy, które fabryka wytwarzała w latach 70.-90. na eksport do Polski. Dziś mało kto wie, że w czasach Związku Sowieckiego fabryka we Lwowie otrzymała zadanie odtworzenia leku na ból głowy produkowanego przed wojną w polskiej firmie farmaceutycznej „Polfa”. Ów środek był chyba najpopularniej-

szym lekiem w II Rzeczypospolitej. Oprócz aptek można go było kupić w zwykłych kioskach z papierosami i gazetami. Nazywano go „kogutek”, ponieważ na opakowywaniu, w jakim był sprzedawany, widniał obrazek małego czerwonego koguta.

Lwowskie przedsiębiorstwo odtworzyło recepturę owego leku i zorganizowało jego produkcję. Na opakowywaniu zamiast czerwonego koguta pojawił się czerwony krzyżyk. W Polsce mówiono o nim tabletki „z krzyżykiem”. W tych czasach produkcja leku wynosiła ok. 200-230 mln opakowań rocznie. Fabryka wytwarzała go aż do początku lat 90. XX wieku.

Pomieszczenie muzeum Gałyczfarmu jest wyposażone w nowoczesny sprzęt, co pozwala wykorzystywać je jako aulę wykładową dla studentów farmacji oraz jako muzeum dla gości przedsiębiorstwa. Jego drzwi są otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

Igor Gałuszczak, Lwów, opracowanie tekstu Ania Szłapak

Wnuk Józefa Stalina do śmierci bronił dobrego imienia dziadka

Jewgienij Dżugaszwili, potomek bolszewickiego zbrodniarza wszechczasów współodpowiedzialnego za śmierć co najmniej kilku milionów osób, zmarł 22 grudnia 2016 roku w Moskwie w wieku 80 lat. Wielokrotnie składał pozwy w obronnie – jak twierdził – dobrego imienia dziadka.

Jewgienij Dżugaszwili utrzymywał, że jest synem Jakowa, starszego syna Stalina. W lipcu 1941 roku Jakow dostał się do niemieckiej niewoli. W kwietniu 1943 roku zginął w hitlerowskim obozie koncentracyjnym. Dżugaszwili był inżynierem wojskowym, zajmował się też historią wojskowości. Przez wiele lat wykładał na akademiach wojskowych. W latach 90. w Rosji i Gruzji (miał obywatelstwo obu tych państw) był aktywistą ruchów komunistycznych.

W swojej działalności starał się wybielać postać Stalina. Pozwał m.in. szefa archiwów FSB gen. Wasilija Christoforowa za jego wypowiedź dotyczącą Katynia wygłoszoną podczas międzynarodowej konferencji poświęconej procesowi w Norymberdze. Christoforow, polemizując z rosyjskim ekspertem, który odpowiedzialnością za mord katyński obarczył hitlerowskie Niemcy, oświadczył, że „była to zbrodnia Stalina” i że to Stalin wydał rozkaz egzekucji. Dżugaszwili uznał, że wystąpienie

szefa archiwów FSB „godzi w honor i godność” jego dziadka. Sąd oddalił jego argumenty.

W 2010 roku wnuk tyrana skarżył rosyjską Dumę Państwową za uchwałę potępiającą mord na polskich oficerach jako zbrodnię reżimu stalinowskiego i Federalną Służbę Archiwalną Rosarchiw za opublikowanie dokumentów potwierdzających odpowiedzialność Stalina za Katyń.

Natomiast w 2011 roku pozwał rosyjską telewizję Kanał 1 i jej publicystę Władimira Poznera za komentarz piętnujący jego dziadka jako zbrodniarza odpowiedzialnego za Katyń. Dżugaszwili poczuł się dotknięty sformułowaniami, że Stalin wydał zgodę na „rozstrzelanie kilku tysięcy całkowicie niewinnych polskich oficerów”, że wzięci do niewoli po 17 września 1939 roku polscy oficerowie „zostali rozstrzelani, co do jednego” oraz że „radzieckie kierownictwo popełniło absolutnie najcięższą zbrodnię”.

W 2009 roku sądził się m.in. z byłym prokuratorem wojskowym Anatolijem Jablokowem, który w latach 1990-1994 kierował śledztwem katyńskim. Jablokow w aktach dochodzenia określił mord w Katyniu jako zbrodnię przeciwko pokojowi, zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości, a za winnych uznał Stalina i jego towarzyszy z Politbiura oraz NKWD.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



Jewgienij Dżugaszwili na tle portretu swojego dziadka

Polskę najlepiej jest poznawać poprzez zabawę

W grudniu ubiegłego roku do punktu nauczania języka polskiego i historii Polski, który działa przy Studenckim Klubie Polskim, trafiły gry edukacyjne „Polsko! Chcę Cię poznać”.

Gra edukacyjna „Polsko! Chcę Cię poznać!” to propozycja aktywnego przekazywania wiedzy o Polsce uczniom uczącym się w języku polskim. Karty Postaci oraz Jednostki Wie-

dzy, za pomocą których się w nią gra, zawierają najważniejsze informacje o Polsce: jej historii, geografii, kulturze, języku oraz różne ciekawostki. Każda Jednostka przekazuje mały fragment wiedzy, który można w czasie zajęć rozwijać i pogłębiać.

Gra została opracowana przez Fundację „Szczęśliwe Dzieciństwo” w ramach projektu „Perły w Koronie Polski – program wspomagający edukację Polaków mieszkających poza granicami Polski” współ-

finansowanego w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.

Fundacja „Szczęśliwe Dzieciństwo” od blisko 30 lat prowadzi działania na rzecz edukacji i rozwoju dzieci i młodzieży. Jednym z jej podstawowych celów jest wychowanie i edukacja, zachęcające młodych ludzi do aktywności społecznej.

Walentyna Jusupowa, Studencki Klub Polski



Fot. Redakcja

Zbigniew Herbert oczami Ukraińców

W przyszłym roku będziemy obchodzić 20. rocznicę śmierci polskiego poety urodzonego we Lwowie. Po latach nieobecności w literackim obiegu Ukrainy jego spuścizna powoli wdziera się na łamy czasopism, wydawnictw i do ludzkich serc.

Twórczość Zbigniewa Herberta (1924-1998) nie zawsze była na Ukrainie dobrze widziana. W latach 50. ubiegłego wieku wokół jego osoby panowało milczenie. Nieoficjalnie zachwycono się jego poezją, oficjalnie obowiązywała cenzura. Pierwszy raz jego wiersze zostały opublikowane w ZSRS jeszcze za życia poety, w 1973 roku, w czasopiśmie „Inostrannaja Literatura”. I chociaż przekładu dokonano na język rosyjski, śmiało można powiedzieć, że każdy student filologii we Lwowie w tym czasie te teksty przeczytał. Tłumaczenia dokonał Władimir Britaniszki, którego matka, Polka, Franciszka z domu Osińska, w dzieciństwie zaraziła fascynacją polską kulturą, zwłaszcza literaturą. Już w połowie lat 60. Britaniszki zasłynął w ZSRS przekładami wierszy Jarosława Iwaszkiewicza, Leopolda Staffa, Tadeusza Różewicza i innych polskich poetów. Herberta promuje w obszarze rosyjskojęzycznym do dziś.

Po ukraińsku wiersze polskiego poety ukazały się w 1976 roku w czasopiśmie „Wseswit”. Jednak aż do upadku ZSRS nie znajdzie się nazwiska Herberta w żadnym słowniku pisarzy czy antologii poezji. W 1979 roku artykuł o nim oraz wiersze zostały wyrzucone z „Antologii polskiej poezji”, którą układał tłumacz Hryhorij Koczur. Swoje przekłady Herberta Koczur



opublikował w piśmie „Wseswit” dopiero w 1995 roku, chociaż już do 1979 roku miał przetłumaczonych na język ukraiński wiele jego utworów. W tym samym 1995 roku w czasopiśmie „Dnipro” ukazały się kolejne tłumaczenia Koczura: wiersze „Testament”, „Głos wewnętrzny” oraz tom poezji „Napis” (Warszawa 1969).

Publikacje przekładów Koczura wzbudziły na Ukrainie spore zainteresowanie twórczością polskiego poety. W 1996 roku w Tarnopolu ukazało się dwujęzyczne tłumaczenie innego tomiku wierszy Herberta „Struna światła” (Warszawa 1956) [Struna switła] autorstwa Wasyla Machno. Młody ukraiński poeta fascynował się poezją Herberta jeszcze w czasach komunistycznych. Potem napisał o nim kilka artykułów naukowych. Z ich lektury wynika,

Twórczość Zbigniewa Herberta staje się na Ukrainie coraz bardziej popularna. We Lwowie zainteresowaniu jego dorobkiem sprzyja świadomość, że jest swój, jest stąd

ze na początku lat 90. o Herbercie na Ukrainie mówili wszyscy.

Machno tak wspomina okres, w którym tłumaczył wiersze polskiego poety: „Z profesorem Uniwersytetu Poznańskiego Bogusławem Bakulą postanowiliśmy wydać dwujęzyczną, polsko-ukraińską, antologię wierszy słynnego Polaka. Bogusław pisał przedmowę, a ja tłumaczyłem. Dla mnie była

to pierwsza wielka, poważna praca tłumacza. Mówię »wielka« nie ze względu na liczbę wierszy, które weszły do tomu, ale ze względu na poziom szkoły poetyckiej, z którą przyszło mi się zmierzyć. Uważałem, że teksty Herberta muszą »się rozlać« w żywiole mojego języka ojczystego. Chciałem je maksymalnie przybliżyć ukraińskiemu odbiorcy i jednocześnie nie zatrzeć rysunku poezji herbertowskiej, która jest tak delikatna, jak obrys skrzydeł motyla”.

Równolegle we Lwowie wiersze Herberta ukazały się na łamach niezależnego czasopisma kulturoznawczego „I”. W 1998 roku periodyk poświęcił mu cały numer. Publikację poezji Herberta kontynuowało lwowskie wydawnictwo Kameniar kierowane przez Dmytra Sapiłę, które dwukrotnie – w 2001 roku i 2007 roku – wydało zbiory jego

utworów w tłumaczeniu i wyborze Wiktora Dmytruka. Za pierwszym razem było to 167 wierszy ujętych w dwujęzycznym tomie zatytułowanym „Vibrani poezi” [Wiersze wybrane]. Drugi, pod krótszym tytułem „Poezi” [Poezje], zawierał dodatkowo utwory z tomu esejów „Król mrówek”.

Grono ukraińskich translatorów Herbertowych strof powiększyło się o Dmytra Pawłyyczka, poetę i tłumacza, byłego ambasadora Ukrainy w Polsce, którego przekład 25 wierszy Herberta ukazał się w antologii poezji polskiej wydanej w 2001 roku na Ukrainie, obejmującej utwory 50 liryków. Pawłyyczko przełożył m.in. wiersze: „Dusza Pana Cogito”, „Tren Fortynbrasa”, „Pan Cogito a myśl czysta”, „Przebudzenie”, „Mona Liza” i „Fotografia”.

Omawiając dorobek Herberta obecny w przestrzeni literackiej Ukrainy, nie sposób nie wspomnieć przekładów esejów autorstwa Andrija Pawłyyszyna, dziennikarza i tłumacza, który pracował nad nimi ponad 20 lat – zostały opublikowane w 2008 roku. Pawłyyszyn jest także autorem wielu artykułów omawiających twórczość i sylwetkę polskiego poety, publikowanych w ukraińskich periodykach. Opisuje w nich postawę poetycką Herberta i analizuje jego dorobek, co stało się podstawą do dalszych prac krytycznoliterackich badaczy ukraińskich.

Twórczość Zbigniewa Herberta staje się na Ukrainie coraz bardziej popularna. We Lwowie zainteresowaniu jego dorobkiem sprzyja świadomość, że jest swój, jest stąd. Każdy, kto jedzie tramwajem na Cmentarz Łyczakowski, nie może nie zauważyć wielkiej tablicy znajdującej się na jednej z kamienic, informującej, że tu urodził się największy polski poeta współczesny.

Jan Matkowski

Udane partnerstwo ukraińsko-polskie

Efektom współpracy Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” z Małopolską Fundacją „Braterstwo” są wyjazdy młodzieży polskiego pochodzenia z Ukrainy do Polski.

19 grudnia odbyło się spotkanie mikołajkowe uczniów polskiej szkoły sobotniej działającej przy Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” z przedstawicielami Małopolskiej Fundacji „Braterstwo” Iwoną Romaniak i Władysławem Krejczy. Salę konferencyjną Winnickiego Oddziału Stowarzyszenia „Ukraina-Polska-Niemcy” udostępnił na spotkanie prezes Stowarzyszenia Aleksey Gawriłow.

Dla dzieci z „Polonii” Fundacja „Braterstwo” organizowała w zeszłym roku wiosenne, letnie i jesienne wyjazdy do Krynicy-

-Zdroju i Gorlic. Tam młodzi Polacy zawsze spotykali się z serdecznym i miłym przyjęciem. Oferowano im urozmaicony program: wycieczki w góry, wyjścia do parku wodnego, zwiedzanie muzeów, spotkania w szkołach z polskimi uczniami oraz wiele innych atrakcji. Równie wspaniała atmosfera panowała podczas spotkania mikołajkowego, na które przedstawiciele „Braterstwa” przywieźli dzieciom prezenty i słodycze. Niektóre były podpisane „Od uczniów w Polsce dla uczniów w Winnicy”, co wywołało masę wspomnień z wakacji.

Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” współpracuje z Fundacją „Braterstwo” dopiero od roku, a już udało się przeprowadzić kilka projektów, oprócz wyjazdów do Polski, spotkania artystyczno-literackie. Największym przedsięwzięciem był projekt „Podziel się książką”. Mało-

polska Fundacja wspólnie z Urzędem Miasta Krynica-Zdrój zorganizowały zbiórkę książek. Zebrano pozycje z literatury pięknej, religijnej, dziecięcej oraz podręczniki szkolne, łącznie 5-6 tysięcy książek, które następnie przekazano kilkunastu organizacjom polonijnym w obwodzie winnickim. Akcja została uznana za najlepszą inicjatywę roku w powiecie nowosądeckim.

W ramach współpracy między winnicką i małopolską organizacją w tym roku zaplanowano wyjazd dla dzieci i młodzieży polskiego pochodzenia wraz z rodzicami na ferie zimowe do Krynicy-Zdroju.

Na zakończenie spotkania mikołajkowego wszyscy zaśpiewali kolędę „Przybieżeli do Betlejem” i oczywiście „Hej, sokoły”!

Aleksy Mazur, CRiP „Polonia”



Spotkanie mikołajkowe uczniów polskiej szkoły sobotniej działającej przy Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” z przedstawicielami Małopolskiej Fundacji „Braterstwo”

O co pytają chcący się osiedlić w Polsce i co słyszą w odpowiedzi

Na stronach polskich urzędów wojewódzkich pojawiły się informacje mogące ułatwić osobom posiadającym Kartę Polaka i ubiegającym się o świadczenia pieniężne przebrnięcie przez sprawy formalne po podjęciu decyzji wyjazdu do Polski na stałe.

1. Kiedy weszły w życie przepisy Ustawy z 15 listopada 2016 roku o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach?

Przepisy weszły w życie 1 stycznia 2017 roku, z wyjątkiem przepisów dotyczących rejestrów.

2. Czy cudzoziemiec, posiadacz Karty Polaka zamierzający osiedlić się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na stałe i ubiegający się o udzielenie zezwolenia na pobyt stały, zwolniony jest z opłaty skarbowej za wydanie przedmiotowego zezwolenia?

Tak, cudzoziemiec ubiegający się o pobyt stały ze względu na posiadanie ważnej Karty Polaka i zamierzający osiedlić się w Polsce na stałe jest zwolniony z uiszczenia opłaty skarbowej za wydanie zezwolenia na pobyt stały w wysokości 640 zł.

3. Ile wynosi opłata skarbową za złożenie wniosku o przyznanie świadczenia pieniężnego przeznaczanego na częściowe pokrycie kosztów zagospodarowania i bieżącego utrzymania w Rzeczypospolitej Polskiej?

Opłata skarbową wynosi 10 PLN.

4. Kiedy weszły w życie przepisy dotyczące przyznawania świadczeń pieniężnych dla posiadaczy Karty Polaka osiedlających się w Rzeczypospolitej Polskiej?

Przepisy dotyczące świadczeń pieniężnych dla posiadaczy Karty Polaka osiedlających się w Rzeczypospolitej Polskiej weszły w życie 1 stycznia 2017 roku.

5. Na jaki okres przyznawane jest świadczenie pieniężne przeznaczone na częściowe pokrycie kosztów zagospodarowania i bieżącego utrzymania w Rzeczypospolitej Polskiej?

Świadczenie pieniężne może być przyznane na wniosek cudzoziemca na okres do 9 miesięcy.

6. Do kogo należy złożyć wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego? Gdzie mogą pobrać wniosek i jakie dokumenty należy do niego dołączyć?



Wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego składa się do wojewody, do którego został złożony wniosek na pobyt stały na podstawie art. 195 ust. 1 pkt 9 Ustawy o cudzoziemcach, w terminie do 3 miesięcy od daty złożenia wniosku o udzielenie zezwolenia na pobyt stały. Wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego złożony po upływie tego terminu pozostawia się bez rozpoznania.

Świadczenie przyznawane będzie w drodze decyzji i wypłacane będzie przez starostę wskazanego przez wojewodę w okresach miesięcznych.

Wzór formularza wniosku o przyznanie świadczeń pieniężnych oraz sposób przyznawania pomocy wraz z listą wymaganych dokumentów zamieszczony jest na stronie internetowej urzędów.

7. Czy członkowie mojej rodziny muszą przebywać razem ze mną na terytorium Polski, aby otrzymać świadczenie pieniężne?

Tak. Przy ustalaniu wysokości świadczenia pieniężnego uwzględniani będą wyłącznie członkowie rodziny wnioskodawcy, czyli małżonek wnioskodawcy oraz małoletnie dzieci pozostające pod władzą rodzicielską wnioskodawcy lub jego małżonka, którzy przebywają z nim na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

8. Jaka jest wysokość świadczeń pieniężnych?

Świadczenia pieniężne ustalane będą w kwocie stanowiącej:

1. w okresie pierwszych 3 miesięcy – równowartość 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, obowiązującego w roku złożenia wniosku – na wnioskodawcę i jego małżonka oraz równowartość 50 proc. tej kwoty na każde małolet-

nie dziecko pozostające pod władzą rodzicielską wnioskodawcy lub jego małżonka;

2. w okresie od 4 do 9 miesięcy – odpowiednio 60 proc. ww. kwot.

9. Złożyłem wniosek o udzielenie zezwolenia na pobyt stały w grudniu 2016 roku. Czy będę mógł ubiegać się o świadczenie pieniężne?

Nie. Świadczenie będzie przysługiwać cudzoziemcowi, który posiada Kartę Polaka i złoży wniosek o udzielenie zezwolenia na pobyt stały po 1 stycznia 2017 roku.

10. Czy każdy po złożeniu wniosku otrzyma świadczenie pieniężne?

Świadczenia pieniężne będą wypłacane z limitu środków zaplanowanych w ustawie budżetowej. W przypadku gdy łączna kwota wynikająca z wniosków o przyznanie świadczenia pieniężnego z terminem wypłaty w danym roku osiągnie poziom 75 proc. zaplanowanych wydatków na wypłatę świadczeń, minister właściwy do spraw wewnętrznych ogłosi informację o wstrzymaniu rozpatrywania wniosków o przyznanie świadczenia pieniężnego z terminem wypłaty przypadającym na dany rok, do czasu zabezpieczenia w ustawie budżetowej środków na ich wypłatę, a wojewodowie wstrzymują rozpatrywanie takich wniosków.

11. Czy można się ubiegać o wydanie Karty Polaka na terytorium Polski?

Ustawa przewiduje możliwość wyznaczenia przez Radę Ministrów wojewody jako organu właściwego w zakresie przyjmowania wniosków o przyznanie Karty Polaka oraz wydania decyzji w tych sprawach. Przepis ten wszedł w życie 1 stycznia 2017 roku i dopiero po

zakończeniu procesu legislacyjnego nad przepisami wykonawczymi do ustawy możliwe będzie jego wprowadzenie.

12. Czy po uzyskaniu karty pobytu wydanej na podstawie posiadania ważnej Karty Polaka zobowiązany będę do jej zwrotu?

Tak, Cudzoziemiec zobowiązany będzie do zwrotu posiadanej Karty Polaka w chwili odbioru karty pobytu.

13. Kiedy mogę złożyć wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego z tytułu posiadania Karty Polaka?

Wniosek do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o nadanie obywatelstwa polskiego może złożyć każda osoba, która przebywa legalnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem pobytu na podstawie wizy lub w ruchu bezwizowym; wniosek składa się za pośrednictwem wojewody właściwego ze względu na miejsce zamieszkania. Osoby przebywające w Polsce nielegalnie lub legalnie na podstawie wizy lub w ruchu bezwizowym mogą złożyć wniosek jedynie za pośrednictwem właściwego dla miejsca stałego zamieszkania konsula. Do złożenia wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego nie jest wymagane posiadanie Karty Polaka.

14. Mam Kartę Polaka i zamierzam osiedlić się w Polsce. Czy mogę ubiegać się od razu o uznanie za obywatela polskiego?

Ustawa z 13 maja 2016 roku o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 2 września 2016 roku, przewiduje możliwość złożenia wniosku o uznanie za obywatela polskiego przez cudzoziemca przebywającego nieprzerwanie na

terytorium Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od roku na podstawie zezwolenia na pobyt stały, które uzyskał w związku z polskim pochodzeniem lub posiadając Kartę Polaka, i jednocześnie posiadającego znajomość języka polskiego potwierdzoną urzędowym poświadczeniem. Oznacza to, że osoby, które w związku z posiadaniem Karty Polaka otrzymały zezwolenie na pobyt stały i przebywają nieprzerwanie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, mogą po upływie roku od dnia uzyskania prawa stałego pobytu ubiegać się o uznanie za obywatela polskiego.

15. Posiadam Kartę Polaka, czy do nabycia obywatelstwa polskiego muszę posiadać certyfikat językowy?

Tak. Posiadanie urzędowego poświadczenia znajomości języka polskiego, czyli świadectwa ukończenia szkoły w Polsce, świadectwa ukończenia szkoły za granicą z wykładowym językiem polskim lub certyfikatu wydanego przez Państwową Komisję do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego jest warunkiem koniecznym do złożenia wniosku o uznanie za obywatela polskiego. Dokument taki nie jest wymagany do złożenia wniosku do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o nadanie obywatelstwa polskiego.

16. Gdzie mogę uzyskać certyfikat językowy?

Certyfikat znajomości języka polskiego wydaje Państwowa Komisja do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego po zdaniu wymaganego egzaminu z języka polskiego. Wszelkie informacje na temat egzaminu, ośrodków egzaminacyjnych, opłat oraz terminów znajdują się na stronie internetowej www.certyfikatpolski.pl.

17. Przebywam i pracuję w Polsce na podstawie Karty Polaka, czy mogę złożyć wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie?

Osoby zamieszkałe za granicą lub przebywające w Polsce na podstawie wizy lub w ruchu bezwizowym wniosek o nadanie obywatelstwa polskiego mogą złożyć wyłącznie za pośrednictwem właściwego dla miejsca stałego zamieszkania konsula.

18. Czy zachowam Kartę Polaka, jeśli uzyskam obywatelstwo polskie?

Nie. Cudzoziemiec zobowiązany będzie do jej zwrotu niezwłocznie, tj. w chwili odbioru potwierdzenia nabycia obywatelstwa polskiego lub karty pobytu. Jeśli posiadacz Karty Polaka nabył obywatelstwo polskie lub uzyskał zezwolenie na pobyt stały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, posiadana Karta Polaka traci ważność z mocy prawa z dniem wydania dokumentu potwierdzającego nabycie obywatelstwa polskiego lub uzyskania zezwolenia na pobyt stały.

Słowo Polskie na podstawie informacji Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

Caritas Spes przybyła z akcją charytatywną do żytomierskich sierocińców

10 grudnia organizacja dobroczynna Caritas Spes diecezji kijowsko-żytomierskiej zorganizowała mikołajki dla dzieci z domów dziecka.

Święty Mikołaj odwiedził w Żytomierzu trzy placówki: świetlicę funkcjonującą przy Caritasie, klasztor sióstr benedyktynek i placówkę, którą opiekują się siostry sercanki. Dzieci witały ulubionego świętego piosenkami i tańcami, wszystkie zostały obdarowane słodkimi prezentami.

Wizyty Świętego Mikołaja poprzedziła zbiórka pieniędzy w kilku parafiach na terenie diecezji kijowsko-żytomierskiej. Celem tej akcji było zebranie funduszy na zakup niezbędnych rzeczy dla podopiecznych domów dziecka oraz zwrócenie uwagi na problem sierot oraz dzieci z rodzin patologicznych.

Do akcji mogli włączyć się wszyscy chętni, kupując specjalne świece z logiem Caritasu.

Walentyna Jusupowa



Fot. Internet

Episkopat Ukrainy do rodaków: Wracajcie do domu!

1 stycznia w większości parafii rzymsko-katolickich na Ukrainie podczas niedzielnych mszy świętych przeczytano List Pastorski Episkopatu Ukrainy skierowany do rodzin z okazji święta Świętej Rodziny Jezusa Maryi i Józefa.

W liście ukraińscy biskupi rzymskokatolicki zaapelowali do parafian, by wracali do miejsc swojego zamieszkania i nie porzucali rodzin, migrując do innych krajów w celu poszukiwania materialnego dobrobytu. Temat migracji był myślą przewodnią całego posłania. Jako argumentację podawano negatywne przykłady wychowywania dzieci bez rodziców, rozpadu rodzin. Młodzież proszono, by po studiach za granicą powracała na Ukrainę.

W liście nie pominięto kwestii wojny na wschodzie kraju oraz korupcji na Ukrainie. Biskupi dziękowali wszystkim, którzy pomogli i pomagają uchodźcom, porównując ich dobroczynność z udzielaniem pomocy Świętej Rodzinie z Nazaretu.

[...] Chcemy w tym roku z okazji święta Świętej Rodziny, ale i w dzień uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi poruszyć temat migracji. Jesteśmy świadomi, że to trudny temat, ale bardzo ważny. Dotyka on zarówno życia tej wielkiej rodziny, jaką jesteśmy my wszyscy na Ukrainie, jak i życia wielu konkretnych rodzin. Wiemy, że również Święta Rodzina z Nazaretu była zmuszona do ucieczki, do emigracji.

[...] Dzisiaj niejeden z nas został zmuszony do opuszczenia swojej małej ojczyzny, ziemi, gdzie się wychował i zdomowił. To stało się z powodu wojny na wschodzie. Pragniemy gorąco podziękować każdemu, kto pomógł i pomaga uchodźcom w naszym kraju. Dziękujemy wam w imieniu tych wszystkich, którym udzieliliście pomocy. Możecie mieć poczucie,

że przyjmowaliście Świętą Rodzinę z Nazaretu, która zechciała utożsamić się z losem wszystkich emigranckich rodzin. Cieszymy się, że niektórzy będą mogli doświadczyć pomocy zorganizowanej dla nas przez papieża Franciszka, który poprosił Kościół katolicki w Europie o wsparcie materialne dla tych, którzy ucierpieli z powodu wojny na Ukrainie. Bardzo jesteśmy za to wdzięczni Ojcu Świętemu i katolikom z Europy.

[...] Inne cierpienie, o którym chcemy dziś powiedzieć, związane jest z opuszczeniem Ukrainy przez tysiące mężczyzn i kobiet, chłopców i dziewcząt, którzy wyjechali w poszukiwaniu lepszego życia w innych krajach. W tym kontekście pragniemy najpierw bardzo docenić i uszanować tych rodziców, którzy mimo trudności wybierają za swoje miejsce do życia ziemię, którą Bóg im podarował. Wielki szacunek i podziw dla tych mam i tych ojców, którzy nie ulegają pokusie dobrobytu i nie zostawiają członków swoich rodzin.

[...] Musimy patrzeć realistycznie na to, co dzieje się w naszej ojczyźnie. Rozumiemy, że wielu nie chce żyć w skorumpowanym społeczeństwie. Ale oto właśnie nasza misja, wasza misja – by to zmienić. Jesteśmy świadomi, że nie jest to możliwe tylko w oparciu o dobre chęci. Potrzeba wielkiej pracy organizacyjnej. Potrzeba wyzwolenia człowieka z egoizmu i strachu. My wiemy, że tego może dokonać tylko Jezus Chrystus. Spotkanie z Chrystusem przywraca nadzieję i wiarę, że może być inaczej. Cieszymy się, że jest wielu tych, którzy nie boją się

wziąć swojego krzyża i żyć, kochać w miejscu, które Bóg im wyznaczył.

[...] Prosimy Was, powróćcie na Ukrainę. Po skończeniu studiów wracajcie. Zawsze szukajcie, pytajcie pokornie, jaka jest wola Boża. Czy rzeczywiście Bóg chce, byście zostawili Ukrainę i swoją ziemię rodzinną? To od was zależy, co będzie na tej ziemi, czy będziemy powtarzać słowa: „Chcieliśmy jak najlepiej, ale wyszło jak zawsze”, czy też będzie inaczej. My wiemy, że może być inaczej, bo Chrystus daje moc do innego życia. Chrystus na was czeka, nie dajcie się złowić na wygodę i karierę; życie to coś więcej!

[...] Bardzo prosimy każdego, kto myśli o opuszczeniu swojej rodziny w celu zarobienia środków na jej utrzymanie, aby bardzo pokornie i przed Bogiem, wsłuchując się w głos swojego sumienia i w głos serc swoich bliskich, współmałżonka i dzieci, postawił sobie pytanie: jaka jest wola Boża? Czy rzeczywiście Bóg chce, abym zostawił moją rodzinę? Czy rzeczywiście to jest konieczne? Jeśli zaufacie Bogu, On będzie wam błogosławił na Ukrainie, będzie wspierał waszą rodzinę i pomagał żyć szczęśliwie, On jest naszym kochającym Ojcem.

Na koniec powróćmy do Świętej Rodziny z Nazaretu. Właśnie do Nazaretu, do ich małej i biednej ojczyzny pod rzymską okupacją. Nazaret był bardzo małą miejscowością, a z jego mieszkańców lubiano się wyśmiewać. Ale właśnie w Nazarecie dokonało się Wcielenie, Bóg stał się człowiekiem, to z Nazaretu wyszło zbawienie dla wszystkich narodów.

[...] Życzymy wam i sobie odwagi przyjęcia swojego krzyża, swojej rodziny, swojego miejsca pochodzenia i urodzenia. Z Bogiem będziecie szczęśliwi.

Słowo Polskie na podstawie informacji Episkopatu Ukrainy



Fot. kyib-zytomyr.com.ua

Wizyty Świętego Mikołaja poprzedziła zbiórka pieniędzy w kilku parafiach na terenie diecezji kijowsko-żytomierskiej

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411
tel. (+380) 432 507 412
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje
od poniedziałku do piątku
od 8.15 do 16.15

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, m. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska, Ania Szłapak

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Aliaksej Salej,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa,
Maria Kucza



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

„Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą”



Wydawcą pisma jest Fundacja Wolność i Demokracja

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim.

Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)